

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

POWOLANIE



Numer 2/121 ROK XIX

Okres Wielkiego Postu

luty-marzec 2016 rok



NA KRZYŻU TWOJEGO ŻYCIA
NIECH JAŚNIEJE OBLICZE CHRYSZTUSA....



NAUCZANIE PAPIESKIE

O złości: "Złość nie szkodzi wyłącznie innym, ale szkodzi tobie samemu, zatrafuje cię. Na pewno znacie ludzi, którzy mają kwaśną duszę, są zgorzkniali, zawsze źli. Wydaje się, że każdego poranka myją sobie zęby octem, aby być tak rozżłoszczonymi. To jest choroba. Oczywiście jest coś, co mi się nie podoba i trochę mnie denerwuje, ale to przyzwyczajenie złościenia się, krzyczenia na innych, to jest trucizna. A jaka jest dusza Jezusa: Gorzka czy słodka? Dlaczego jest słodka? Bo kiedy Jezus się złościł, nie wchodziło to do Jego duszy. Robił to tylko dlatego, żeby innych poprawić, a potem był spokojny" - powiedział Franciszek. Czy zawsze na świecie będzie cierpienie?: "Jest jedna rzecz, o której nie lubię mówić, ale o której mówić trzeba: na świecie toczy się wojna między dobrem a złem, jak mówi filozofowie, między diabłem a Bogiem. To się dzieje również dzisiaj! Kiedy komuś z nas przychodzi ochota zrobić coś złego, wtedy to małe zło jest inspirowane przez diabła, który prowadzi nas do tego przez słabość, jaką pozostawił w nas grzech pierworodny. Robi się zło w rzeczach małych i wielkich, na przykład w wojnach albo kiedy chłopak czy dziewczyna kłamie. To jest wojna przeciw Bożej prawdzie, przeciw prawdzie życia, przeciw radości. Jak mówi Biblia, ta walka między diabłem a Bogiem będzie trwała aż do końca" - powiedział Papież. 31.12.2015.

O gwieździe Ewangelii: "Pasterze i mędrcy bardzo różnią się między sobą, ale jedno ich łączy: niebo. Pasterze z Betlejem natychmiast przybiegli, aby zobaczyć Jezusa, nie dlatego że byli ludźmi szczególnie dobrymi, ale ponieważ czuwaliby nocą i patrząc w niebo zobaczyli znak, wysłuchali przesłania i poszli za nim. Tak samo mędrcy: badali niebo, zobaczyli nową gwiazdę, odczytali ten znak i ruszyli w daleką drogę. Pasterze i mędrcy uczy nas, że aby spotkać Jezusa, trzeba umieć podnieść oczy ku niebu, a nie być skoncentrowani na sobie, na własnym egoizmie. Trzeba mieć serce i umysł otwarte na horyzont Boga, który nas zawsze zaskakuje. Trzeba umieć przyjmować Jego przesłania oraz ochotnie i wielkodusznie odpowiadać" - powiedział Franciszek. My tak samo jak mędrcy prowadzeni jesteśmy przez gwiazdę, cieszymy się, kiedy ktoś nam wskazuje drogę, gdyż nie jesteśmy pozostawieni własnemu losowi. Ale co jest gwiazdą ucznia Chrystusa? Gwiazdą jest Ewangelia - Słowo Pana, jak mówi Psalm: "Twoje Słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce" (119, 105). To światło prowadzi nas do Chrystusa. Bez słuchania Ewangelii nie można Go spotkać! W istocie Mędrcy idąc za gwiazdą przyszli do miejsca, gdzie był Jezus. A tu "zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon" (Mt 2, 11). Doświadczenie Mędrców zachęca nas, abyśmy nie zadowalali się przeciętnością, nie "wegetowali", ale szukali sensu rzeczy, z pasją badali wielką tajemnicę życia. Uczy nas też ono, abyśmy się nie gorszyli małością i ubóstwem, ale rozpoznawali majestat w pokorze i potrafili upaść przed nim na kolana" - podkreślił Franciszek. 06.01.2016.

Dzieła miłosierdzia sercem naszej wiary: Trwanie w Bogu jest oddechem życia chrześcijańskiego, jego stylem. A sercem naszej wiary są dzieła miłosierdzia. "Kryterium stanowi Wcielenie. Mogę odczuwać w swym wnętrzu

wiele rzeczy, także dobrych, mieć wspaniałe pomysły - mówił Papież. - Jeśli jednak te dobre pomysły, dobre uczucia nie prowadzą mnie do Boga, który stał się człowiekiem, i nie prowadzą mnie do bliźniego, do brata, to nie pochodzą one od Boga. Dlatego właśnie św. Jan rozpoczyna ten fragment swojego listu mówiąc: "Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie". Papież zauważył, że możemy snuć "wiele planów duszpasterskich", wymyślać nowe metody, by być blisko ludzi, ale jeśli nie przejdziemy drogi Boga, który przyszedł w ciele Syna Bożego, który stał się człowiekiem, aby podążać wraz z nami, to nie jesteśmy na drodze dobrego ducha - przeciwne jest to duch Antychrysta, światowości, duch tego świata. "Iluz to spotykamy w życiu ludzi, którzy wydają się uduchowieni. Byle tylko nie mówić im o dziełach miłosierdzia. Dlaczego? Dlatego, że dzieła miłosierdzia są konkretnym wyznaniem naszej wiary w to, że Syn Boży stał się ciałem: odwiedzać chorych, głodnych nakarmić, ztroszczyć się o odrzuconych... Dlaczego dzieła miłosierdzia są konieczne? Ponieważ każdy nasz brat, którego winniśmy kochać, jest ciałem Chrystusa. Bóg stał się ciałem, aby się z nami utożsamić, a człowiek cierpiący to cierpiący Chrystus" - podkreślił Franciszek. "Prośmy dziś Pana o łaskę dobrego poznania, co dzieje się w naszych sercach, co chcemy zrobić, to znaczy to, co mnie najbardziej porusza: czy to Duch Boży, który prowadzi mnie do służby innym, czy też duch świata, który kręci się wokół mnie, wokół moich ograniczeń, mojego egoizmu i wielu innych rzeczy. Prośmy o łaskę poznania, co się dzieje w naszych sercach" - zachęcał Papież. 07.01.2016.

Nie każda miłość pochodzi od Boga: Nie każda miłość pochodzi od Boga, ale Bóg jest prawdziwą miłością. Bóg - mówił Franciszek w kaplicy Domu św. Marty - kocha zawsze, kocha pierwszy, bez względu na to, jak wielkimi byłibyśmy grzesznikami.

Miłość jest piękna ze swej natury, pięknie jest kochać - przyznał Papież - ale szczerą miłość umacnia się i wzrasta w darze z własnego życia. "Tego słowa miłość używa się tak często, że kiedy się je wypowiada, nie wiadomo już, co dokładnie oznacza. Czym jest miłość? Niekiedy myślimy o miłości z seriali. Nie, to nie wydaje się być miłością. Miłością może się wydawać entuzjazm dla jakiejś osoby, który z czasem gaśnie. Skąd pochodzi prawdziwa miłość? "Każdy, kto miłuje - mówi Jan - narodził się z Boga (...), bo Bóg jest miłością". Nie mówi: "Każda miłość jest Bogiem", ale "Bóg jest miłością". "Kiedy leży nam coś na sercu i chcemy prosić Pana Boga o przebaczenie, On na nas czeka, by udzielić nam przebaczenia. O to też chodzi po trosze w tym Roku Miłosierdzia: abyśmy wiedzieli, że Pan na nas czeka, na każdego z nas. Po co? Aby nas objąć. Tylko tyle. By nam powiedzieć: "Synu, córko, kocham cię. Dla ciebie pozwoliłem ukrzyżować mego Syna. To jest cena mojej miłości. Oto dar miłości". "Trzeba iść do Pana i powiedzieć Mu: "Ale Ty wiesz, Panie, że Cię kocham". Albo, jeśli tego nie potrafię, to powiedzieć tak: "Ty wiesz, Panie, że chciałbym Cię kochać, ale jestem tak wielkim grzesznikiem, tak wielką grzesznicą". A On uczyni ci to samo, co marnotrawnemu synowi, który roztrwoniał na rozpuście wszystkie pieniądze: nie pozwoli ci dokończyć tego, co mówisz. Uciszy cię w swych objęciach, w objęciach Bożej miłości". 09.01.2016



Z orędzia papieża Franciszka na Wielki Post 2016r.

Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym czasem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Poprzez uczynki względem ciała dotykamy ciała Chrystusa w braciach i siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, przyjąć do domu i nawiedzić, a poprzez uczynki duchowe - dawanie rad, pouczanie, darowanie uraz, upominanie i modlitwę, obcujemy bardziej bezpośrednio z naszą własną grzesznością. Z tego powodu uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiernie właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem. Na tej drodze także "pyszniący się", "władcy", "bogacze", o których mówi Magnificat, mają możliwość spostrzeżenia, że są niezasłużeni miłowani przez Chrystusa ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał również dla nich. Tylko ta miłość może zaspokoić pragnienie nieskończonego szczęścia i miłości, które człowiek usiłuje osiągnąć, łudząc się, że je znajdzie w kulcie wiedzy, bogactwa i władzy. Jest jednak zawsze niebezpieczeństwo, że coraz szczelniej zamykając się na Chrystusa, który w ubogich i potrzebujących wciąż puka do drzwi ich serc, pyszni, możni i bogaci skażą sami siebie na tę wieczną otchłań samotności, którą jest piekło. Dlatego dla nich i dla nas wszystkich na nowo rozbrzmiewają pełne bólu słowa Abrahama: "Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" (Łk 16, 29). Słuchanie Słowa i wprowadzanie go w życie przygotowuje nas w najlepszy sposób do świętowania ostatecznego zwycięstwa nad grzechem i nad śmiercią zmartwychwstałego Oblubieńca, Tego, który pragnie oczyścić swą Oblubienicę, która oczekuje na Jego przybycie.

Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu! Prośmy o to przez macierzyńskie wstawiennictwo Dziewicy Maryi, która jako pierwsza, w obliczu wielkiego Bożego miłosierdzia, jakim Bóg Ją daro obdarował, unżyła się (por. Łk 1, 48) mówiąc, że jest pokorną służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38).

Watykan, 4 października 2015 r., w święto św. Franciszka z Asyżu

Rota Rzymska to trybunał nie tylko do spraw rodziny, ale też prawdy dotyczącej węzła małżeńskiego. Przypomniał o tym Papież, spotykając się z zespołem tej instytucji Stolicy Apostolskiej, która zajmuje się sprawami małżeńskimi, przy okazji inauguracji roku sądo-

wego.

Franciszek podkreślił, że Kościół ma okazywać miłosierdną miłość Boga do rodzin, zwłaszcza zranionych grzechem i życiowymi doświadczeniami, a równocześnie głosić niezbywalną prawdę o małżeństwie zgodnie z planem Bożym. Zadanie to zostało powierzone przede wszystkim Papieżowi i biskupom. Na ostatnich Synodach Biskupów o rodzinie Kościół, dokonując głębokiego rozeznania, wskazał między innymi, że nie można rodziny, jakiej pragnie Bóg, mieszać z jakimikolwiek innymi związkami.

"Poprzez małżeństwo i rodzinę Bóg w swej mądrości połączył dwie z największych ludzkich rzeczywistości. Są to: misja przekazywania życia i wzajemna, zgodna z prawowitymi normami miłość mężczyzny i kobiety, przez którą są oni powołani, by się między sobą uzupełniać we wzajemnym oddaniu nie tylko fizycznym, ale przede wszystkim duchowym. Albo, by powiedzieć lepiej: Bóg zechciał dać małżonkom udział w swojej miłości: w osobistej miłości, którą żywi do każdego z nich i przez którą wzywa ich do wzajemnego oddania, aby osiągnęły pełnię swojego życia osobistego; oraz w miłości, którą obejmuje On całą ludzkość i wszystkie swoje dzieci, i przez którą chce powiększyć liczbę ludzi, by dać im udział w swoim życiu i w swoim szczęściu wiecznym. Rodzina i Kościół na różnych płaszczyznach współdziałają w prowadzeniu człowieka do celu jego życia. A czynią to niewątpliwie przez pouczenia, jakie przekazują, ale też przez samą swoją naturę wspólnoty miłości i życia" - powiedział Papież.

Ojciec Święty zachęcił sędziów Trybunału Roty Rzymskiej do roztropności przy rozpatrywaniu spraw dotyczących ważności małżeństwa. Przestrzegł, by uwzględnić, że sama jakość wiary osób je zawierających, nieraz osłabionej przez brak odpowiedniej formacji, wcale jeszcze nie podważa ważności zgody małżeńskiej.

"Nierzadko narzeczeni, pociągani przez samą naturę do prawdziwego małżeństwa, w chwili zawierania go mają ograniczoną świadomość zamysłu Bożego i jedynie później, w życiu rodzinnym, odkrywają to wszystko, co Bóg Stwórca i Odkupiciel dla nich postanowił. Braki w formacji do wiary czy nawet błąd co do jedności, nierozzerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa nie naruszają ważności zgody małżeńskiej, chyba że determinują wolę (kan. 1099). Właśnie dlatego błędy dotyczące sakramentalności małżeństwa winno się oceniać bardzo uważnie" - powiedział Papież.

Franciszek raz jeszcze przypomniał głoszoną przez Kościół prawdę o małżeństwie. Podkreślił przy tym potrzebę odpowiedniego przygotowywania narzeczonych do jego zawarcia.

"Kościół zatem z odnowionym poczuciem odpowiedzialności nadal proponuje małżeństwo w jego istotnych elementach - którymi są potomstwo, dobro małżonków, jedność, nierozzerwalność i sakramentalność - bynajmniej nie jako ideał, który tylko niewielu może zrealizować. Pomimo współczesnych wzorców skupionych na przelotności i przemijaniu jest to rzeczywistość, którą w łasce Chrystusa mogą żyć wszyscy ochrzczeni. Tym bardziej zatem pilnym zadaniem duszpasterskim całego Kościoła jest odpowiednie przygotowanie do małżeństwa, swoisty nowy katechumenat, tak postulowany przez niektórych ojców synodalnych" - powiedział Papież. 22.01.2016.



Kapłan podpowiada i radzi

Jubileuszowa droga w roku Bożego Miłosierdzia

Droga jubileuszowa prowadzi nas przez pierwsze niedziele miesiąca sięgając od początku naszej wiary - naszego chrztu świętego. Na mocy tego sakramentu, przypieczętowanego osobistym pragnieniem i przyjęciem za pośrednictwem biskupa darów Ducha Świętego, jesteśmy - jak nas naucza Sobór Wat. II - Ludem Bożym (DA 18 i 29).

Jako Lud Boży jesteśmy zobowiązani do wypełniania zadań związanych z przynależnością do Kościoła. Obserwowałeś może kiedyś bawiące się dzieci, jak w naturalny sposób zbliżają się do siebie? Jest to dowód na to, że człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje integracji i wzajemnej współpracy. Byliśmy kiedyś poza społecznością. Nasz grzech trzymał nas daleko od Boga, ale chrzest sprawił, że przyjęliśmy Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Tworząc wspólnotę wchodzimy też w szczególną relację z Jezusem, opartą na naszej indywidualnej intymnej przyjaźni.

Kolejnym bardzo ważnym naszym zadaniem jest tworzenie w sercu poprawnej hierarchii wartości, w której będzie miejsce na Boga, człowieka, a także właściwie pojętą rozrywkę. Wartości chrześcijańskie nie są sprzeczne z naturą człowieka. Jezus nadał tym ludzkim wartościom tylko bardziej duchowy wymiar i głębię. Specyfika tych wartości polega na dwóch podstawowych elementach: boskim i ludzkim, nadprzyrodzonym i naturalnym, ponadhistorycznym i historycznym. Sfera wartości nadprzyrodzonych objawionych, zrealizowanych w Chrystusie jest zawsze obecna w Kościele Chrystusowym.

Jezus żegnając się z Apostołami powiedział: "Wy jesteście świadkami tego" (Łk 24,48). Katolik powinien być świadkiem, człowiekiem wiary. Nie wystarczy być

nauczycielem, trzeba być świadkiem. Jest to nagląca potrzeba dzisiejszego świata, aby Ewangelia, którą czytamy i poznajemy, miała odzwierciedlenie w naszym życiu. Prawdziwy świadek Ewangelii to ten, który według jej wskazań postępuje i przynagla do tego innych swych braci. Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim nauczaniu bardzo często powtarzał, że "dzisiejszy świat bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli". Rodzic praktykujący jest najautentyczniejszym świadkiem Bożej drogi.

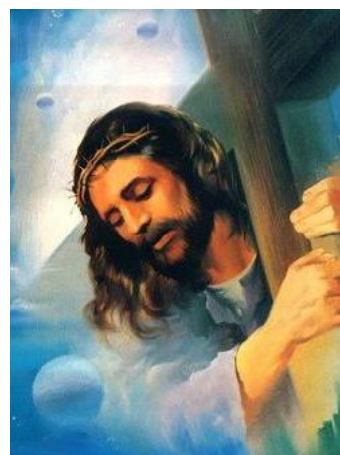
Członkowie Kościoła winni odkrywać w sobie moc działania Ducha Świętego poprzez przynależność do wspólnot religijnych, aby wyrabiać w sobie zdecydowany pogląd na dobro i zło.

Jan Paweł II podał pięć zasadniczych kryteriów dla uznania ruchu za kościelny i budzący nadzieję na twórczy wzrost:

1. Dążenie do świętości, czyli pełni życia chrześcijańskiego poprzez wiarę i miłość owocującą na co dzień.
2. Wierność katolickiej wierze zgodnie z nauczaniem Kościoła.
3. Trwała i autentyczna komunika z papieżem i biskupami. Konkretnie dobrze egzamin ze swej dojrzałości zdają te ruchy, które potrafią nawiązać współpracę z parafią.
4. Podjęcie zadań apostoelskich Kościoła, także poprzez bezpośrednie przepowiadanie ewangelii i odwagę misyjną.
5. Zaangażowanie w rzeczywistość świecką (*Christifideles Laici*, 30).

Z serca błogosławie

Ks. Zdzisław Babiarz, proboszcz



grudzień

24 grudnia od godz. 23.15 zespoły: MUZICA, Amuzica, TOŁHAJE i solistki pod batutą Pana Andrzeja Aszlara przygotowywały nas do uroczystej Pastorki, którą wspólnie celebrowali ks. proboszcz i ks. Władysław Rogala - emeryt mieszkający na co dzień w Dukli.

Od 28 grudnia do 21 stycznia trwała wizyta duszpasterska w naszej parafii.

styczeń

6 stycznia od Uroczystej Eucharystii o godz. 15.00, której przewodniczył ks. proboszcz Zdzisław Babiarz w asyście ks. Jerzego Urbana - proboszcza z Łęczan, rozpoczął się Przegląd Kolęd i Pastorałek w wykonaniu 20 grup śpiewaczych z terenu powiatu krośnieńskiego.

10 stycznia na zakończenie Okresu Bożego Narodzenia w Święto Chrztu Pańskiego w naszej świątyni parafialnej o godz. 11.00 zespoły śpiewaków z terenu naszej



z życia parafii...

WYDARZENIA

parafii: Mali Łęczanie, chór MUZICA, Łęczanie i chór parafialny zgromadzili się na wspólnym kołędowaniu i modlitwie o jedność naszej lokalnej wspólnoty.

Tego samego dnia o godz. 16.00 dzieci z klasy III Szkoły Podstawowej, przygotowujące się do pełnego uczestnictwa w Eucharystii, w obecności rodziców odnowiły przyrzeczenia chrzcielne. Rodzice uczestniczyli w kolejnej katechezie przed Uroczystością I Komunii Świętej.

22 stycznia po zakończeniu wizyty duszpasterskiej, w kolejnym dniu nowenny do św. Jana Pawła II modliliśmy się o jedność chrześcijan.

24 stycznia po sumie odprawione zostało nabożeństwo o jedność chrześcijan.

Od 29 do 31 stycznia uczniowie z klasy III gimnazjum wzięli udział w rekolekcjach przed bierzmowaniem w Domu Rekolekcyjnym w Zboiskach k. Sanoka.

luty

2 lutego w Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywanego świętem Matki Bożej Gromnicznej, poświęciliśmy gromnice, których światłem zaznaczamy nasze domy.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

9.01.2016r. - Daniel Michał HUNGER

7.02.2016r. - Kinga Zofia LAZAROWICZ

Do wieczności odeszli:

31.12 - Zbigniew DEMBICZAK, lat 64



To, co przed nami

luty

10 lutego - Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu.

10-14.02 - będziemy modlić się o ducha pokuty; "kwartalne dni modlitw o ducha pokuty".

12.02 - pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Szczegóły w tabelce.

| data | godzina | kto poprowadzi |
|-------|---------|--------------------------|
| 12.02 | 17.00 | Mali Łęczanie |
| 19.02 | 17.00 | Młodzież naszej parafii |
| 26.02 | 17.00 | Akcja Katolicka |
| 4.03 | 17.00 | Mężczyźni naszej parafii |
| 11.03 | 17.00 | Kobiety naszej parafii |
| 18.03 | 17.00 | Gimnazjaliści |
| 25.03 | 9.00 | Ks. proboszcz |

22.02 - przypada święto Katedry św. Piotra i będzie kolejny dzień nowenny do św. Jana Pawła II.

marzec

4.03 - Święto św. Kazimierza królewicza.

8.03 - będziemy pamiętać tradycyjnie o naszych babciach, mamach i siostrach. Na ten dzień przypada ich święto.

10.03 - rozpoczniemy Rekolekcje Wielkopostne, które poprowadzi ks. Marek Wilk - Ojciec Duchowny Seminarium Duchownego w Przemyślu.

19.03 - W Przemyślu będzie dwudniowa celebrowanie Niedzieli Palmowej - SMAP 2016.

19.03 - Przypada Uroczystość Św. Józefa Oblubieńca NMP.

20.03 - Niedziela Palmowa rozpocznie obchody Wielkiego Tygodnia i Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

24.03 - W Bazylice Archikatedralnej o godz. 10.00 będzie Msza Święta Krzyżma - szczególny znak jedności kapłańskiej pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego. O godz. 18.00 w naszej świątyni rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.

24.03 - Wielki Czwartek, o godz. 18.00 Msza Wieczerzy Pańskiej.

25.03 - Wielki Piątek, o godz. 9.00 Droga

Krzyżowa, o godz. 15.00 - Godzina Święta, o godz. 18.00 - Liturgia Męki Pańskiej.

26.03 - Wielka Sobota: o godz. 9.00 i 11.00 - poświęcenie pokarmów w kościele, o godz. 9.30 - poświęcenie pokarmów w Myszkowskim, o godz. 10.00 - poświęcenie pokarmów w Pałacówce, o godz. 19.00 - Wigilia Paschalna w Wielką Noc, przynosimy świece.

27.03 Wielkanoc:

godz. 6.00 - Rezurekcja;

godz. 9.00 - druga Msza;

godz. 11.00 - Suma.

28.03 - Poniedziałek Wielkanocny:

godz. 8.00 - Prymaria;

godz. 10.00 - Suma.

Ks. Zdzisław, proboszcz

Rekolekcje Wielkopostne 2016r

| Lp. | godzina | wydarzenie |
|---------------------------------|---------|---|
| 10.03.2016r. - czwartek | | |
| 1. | 10.30 | Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła |
| 2. | 11.30 | Katecheza dla klasy 5 SP - 3 Gim szkoła |
| 3. | 17.00 | EUCHARYSTIA - dzieci i młodzież szkolna |
| 11.03.2016r. - piątek | | |
| 4. | 9.00 | Katecheza dla klasy 5 SP - 3 Gim szkoła |
| 5. | 10.00 | Droga Krzyżowa z udziałem całej szkoły - kościół |
| 6. | 11.00 | Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła |
| 7. | 17.00 | Droga Krzyżowa z udziałem całej parafii |
| 8. | 17.30 | EUCHARYSTIA - nauka ogólna |
| 9. | 18.30 | Nauka stanowa dla kobiet |
| 12.03.2016r. - sobota | | |
| 10. | 10.00 | EUCHARYSTIA - dla ludzi starszych i chorych |
| 11. | 11.00 | Nabożeństwo dla dzieci i młodzieży Gimnazjalnej |
| 12. | 17.00 | EUCHARYSTIA - nauka ogólna |
| 13. | 18.00 | Nauka stanowa dla mężczyzn |
| 14. | 19.00 | Nauka dla młodzieży z całej parafii |
| 13.03.2016r. - niedziela | | |
| 15. | 8.00 | EUCHARYSTIA - z nauką ogólną |
| 16. | 10.00 | EUCHARYSTIA - z nauką ogólną |
| 17. | 15.00 | Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym |
| 18. | 15.45 | EUCHARYSTIA |

Termin spowiedzi wielkopostnej zostanie podany

Intencje dla Róż Żywego Różańca



lut

Papieska intencja ogólna: Abyśmy opiekowali się światem stworzonym, który otrzymaliśmy jako bezinteresowny dar, żeby go pielęgnować i chronić dla przyszłych pokoleń.

Papieska intencja misyjna: Aby wzrastały szanse na dialog i spotkanie wiary chrześcijańskiej i ludów Azji.

Diecezjalna intencja: O zdrowie dla chorych, ulgę dla cierpiących i dobrą śmierć dla kochających.

Parafialna intencja: Aby troska o chorych była pomocna posługującym.

marzec

Papieska intencja ogólna: Aby rodziny przeżywające trudności otrzymywały konieczne wsparcie, a dzieci mogły wzrastać w zdrowym i pogodnym środowisku.

Papieska intencja misyjna: Aby chrześcijanie dyskryminowani lub prześladowani z powodu swojej wiary byli wciąż silni i wierni Ewangelii dzięki nieustannej modlitwie całego Kościoła.

Diecezjalna intencja: O łaskę dobrej i owocnej spowiedzi świętej.

Parafialna intencja:

O właściwe owoce rekolekcji wielkopostnych.

brze ubierał, i nie chciał dostrzec biedy i wołania żebraka Łazarza. Został on odrzucony na wieki, gdyż nie było w nim miłości. Grzech to przede wszystkim brak wiary, nadziei i miłości.

Natomiast dla uświadomienia sobie winy i przyjęcia za nią odpowiedzialności konieczne jest otwarcie się na Bożą łaskę. Takim przykładem jest św. Piotr, który wiedział, że gdy zaparł się Mistrza popełnił zło, ale dopiero Jezusowe spojrzenie na niego, pełne miłości, otworzyło mu oczy na grzech. Podobnie i niewiasta, którą pochwycono na cudzołóstwie, wiedziała że jej postępowanie jest grzeszne, ale dopiero, gdy stanęła twarzą w twarz przed Chrystusem, wobec Jego Miłości, uświadomiła sobie swoją grzeszność. W uznaniu własnych grzechów może pomóc rachunek sumienia, który uczy odczytywania Bożych wezwań zawartych w codziennych sytuacjach, motywuje człowieka do wzrostu moralnego, pomaga pełniej otwierać się na działanie Ducha Świętego. Ideałem chrześcijańskiego rachunku sumienia jest uświadomienie sobie, że stoi się przed kochającym i miłosiernym Bogiem - tak jak to odczytał wspomniany Piotr czy owa kobieta. Bo tylko miłość Boża potrafi przekonać człowieka o jego grzeszności.

Podczas spotkania został też przedstawiony plan pracy na 2016 rok dla oddziałów Akcji Katolickiej, który został dzień wcześniej, tj. 23.01 przyjęty przez Radę Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej, podczas spotkania w Przemyślu, na którym też była obecna p. Zofia Jakubczyk - nasz prezes. Z kolei w niedzielę 31.01 udała się też na coroczne rekolekcje dla prezesów POAK, które odbywają się w Oratorium św. Józefa w Strachocinie.

W tę niedzielę członkowie naszego POAK poprowadzili różaniec przed mszą świętą o godz. 10.00.

2 lutego, w Święto Matki Bożej Gromnicznej, spokaliśmy się po Mszy św. w Klubie z Ks. Proboszczem i ze Strażą Honorową NSPJ na "kolędowych ostatkach" w rodzinnej atmosferze.

Beata Bojda

Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



W niedzielę 24.01 odbyło się kolejne spotkanie członków naszego POAK, podczas którego ks. proboszcz przygotował katechezę na temat: "Rozpoznanie winy - początkiem autentycznego nawrócenia". Bez uznania własnych grzechów nie ma prawdziwego nawrócenia. Człowiek może wejść na drogę autentycznej pokuty dopiero wtedy, gdy uzna nie tylko że "grzech istnieje", ale że "ja zgrzeszyłem". Człowiek musi najpierw uznać się grzesznikiem w głębi swego sumienia. Przykładem takiej postawy jest król Dawid, syn marnotrawny z przypowieści Jezusowej, ich rozpoznanie winy było początkiem nawrócenia.

Grzesznik dąży do usprawiedliwienia siebie, najczęściej zrzuca odpowiedzialność za swoje grzechy na innych albo też uważa je za dobro. Często stara się stłumić gnębiące go poczucie winy. Usprawiedliwia się, koncentruje uwagę na swoich zaletach albo porównuje się z ludźmi gorszymi od siebie. Przykładem może być bogacz z przypowieści, który "nikogo nie zabił, nie podpałił, nie cudzołożył", za to świetnie się bawił i do-



liczba uczestników: 341 z 24 zespołów. Życie weryfikuje nasze plany, stąd ostatecznie wzięło udział 20 zespołów i 300 uczestników.

Jak co roku, do świątyni parafialnej pw. NSPJ w Łękach Dukielskich zjechały zespoły folklorystyczne z powiatu krośnieńskiego, kapłani, goście, władze powiatu i gminy dukielskiej, przedstawiciele Ośrodków Kultury.

Rozpoczęliśmy tradycyjnie Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Zdzisława Babiarza, pro-

Na VII edycję Powiatowego Przeglądu Kolęd i Pastorałek zgłosiła się rekordowa

boszcza naszej parafii. W koncelebrze uczestniczył ks. Jerzy Urban - proboszcz niedalekich Łęczan. Ks. Proboszcz powitał na wstępie zespoły i gości. Przygotowania oprawy liturgicznej Mszy św. - czytań i śpiewów - podjęli się członkowie zespołu "Seniorzy" ze Świerzowej.

Na zakończenie Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia kredy i kadzidła.

Kolędowanie rozpoczęli tradycyjnie "Łęczanie" z Łęk Dukielskich, a następnie wystąpili w kolejności: "Wietrzniarki" z Wietrzna, "Młodzi Łęczanie" z Łęk Dukielskich, "Nadzieja" ze Zręcina, "Seniorzy" ze Świerzowej, "Wrocianki" z Wrocanki, "Mali Lubatowianie" z Lubatowej, "Lubatowianie" z Lubatowej, "Ustrobianki" z Ustrobnej, "Odrzykonianki" z Odrzykonia, "Magnolia" z Podniebyla, "Jutrzenka" z Kopytowej, "Bobrzańskie" z Bóbrki, "Jarzębina" z Piotrówki, "Głójszczenie" z Głójsc, "Równianie" z Równego, "Mali Rogowice" z Rogów, "Tereściacy" z Zawadki Rym. i Mszany, "Szarotka-Duklanie" z Dukli oraz "Rogowice" z Rogów.

Na zakończenie zespoły otrzymały pamiątkowe figurki Aniołów wykonane przez rękodzielników z tabliczkami dla każdego zespołu. Zespoły nagradzali, oprócz wicestarosty, Iwona Stefanik - członek Zarządu Rady Powiatu Krośnieńskiego, Andrzej Krężałek - radny Powiatu Krośnieńskiego, Halina Cycak - sekretarz Gminy Dukla. Z gości obecni również byli: wójt Gminy Wojaszówka Sławomir Stefański, Wiceprezes LGD "Kraina Nafty" Stanisław Chochołek, Dyrektor Muzeum w Dukli Waldemar Półchłopek. Następnie głos zabrał wicestarosta p. Adolf Kasprzyk, który podziękował zespołom za trud i piękno polskiej kolędy przekazane swoim śpiewem w tej świątyni łęckiej oraz ks. proboszczowi i Stowarzyszeniu "Jedność" za trud organizacyjny. Ksiądz Proboszcz z kolei wyraził wdzięczność zespołom i gościom, że tak chętnie co roku jadą do naszej świątyni kolędować przy żłóbku oraz zaprosił wszystkich na kolejne spotkanie w przyszłym roku.

Po tradycyjnym wspólnym odśpiewaniu "Wśród nocnej ciszy" udaliśmy się do sali widowiskowej, gdzie w pięknej scenerii odbyło się dalsze kolędowanie, a zespoły i goście zostali ugoszczeni za swój trud i poświęcenie. Przegląd poprowadziła sprawnie p. Grażyna Ostrowska ze Starostwa Powiatowego.

Łęckie kolędowanie zarejestrowało diecezjalne radio FARA, ze spotkania zostanie przygotowana i wyemitowana audycja. Obecny był także wśród nas ks. Andrzej Bienia z rozgłośni krośnieńskiej.

Organizatorami Przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Krośnie, Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne "Jedność" z Łęk Dukielskich, Ośrodek Kultury w Dukli oraz parafia pw. NSPJ w Łęczkach Dukielskich.

Do zobaczenia w roku przyszłym!

Parafialne kolędowanie

10 stycznia 2016r. w Niedzielę Chrztu Pańskiego, która kończy okres Bożego Narodzenia, miał miejsce w naszej parafii koncert kolęd zespołów i chórów działających przy naszej parafii (chór parafialny), Ze-

spole Szkół (Musica), Stowarzyszeniu "Jedność" ("Łęczanie" i "Młodzi Łęczanie").

Kolędowanie rozpoczęło się po sumie, a pomiędzy zespołami wszyscy śpiewaliśmy piękne, polskie kolędy przy akompaniamencie p. organisty. W sumie wybrzmiało swym pięknem 15 kolęd, a zespoły i chóry wykonały przygotowane przez siebie następujące kolędy (w kolejności występów):

"Młodzi Łęczanie": 1. *Śliczna Paniątka Jezusa zrodziła*, 2. *Wesel że się ludzkie plemię*;

chór MUSICA: 1. *Kołysanka dla Jezusa*, 2. *Przybieżeli do Betlejem*, 3. *Wigilii przyjdzie czas*;

"Łęczanie": 1. *Dlaczego dzisiaj wśród nocy dnieje*, 2. *Przyjmij od nas Jezu dzięki za twe narodzenie*;

Chór parafialny: 1. *Dziecino święta czemu drżysz*, 2. *Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli*.

Po kolędowaniu podzielił się opłatkiem, a Ks. Proboszcz, który czuwał nad całością i prowadził, podziękował zespołom i dyrygentom za trud włożony w przygotowanie koncertu, jak również za całoroczną posługę w parafii i społeczności łęckiej.

H.Kyc

PRZESTROGA WIELKOPOSTNA

Dziesięć kroków do zniszczenia własnego Kościoła...i siebie:

1. Nie przychodź.
2. Jeśli przychodzisz, spóźnij się.
3. Gdy przyjdiesz, bądź w złym nastroju, rozmawiaj, rozpraszaj innych.
4. Za każdym razem pytaj sam siebie: "co mi dzisiaj proponują, co mi to da?"
5. Nigdy nie bierz udziału w liturgii. Po prostu obserwuj i krytykuj. Stój na zewnątrz albo siadaj z tyłu, nie śpiewaj, nie odpowiadaj, ofiarowanie ostentacyjnie ignoruj i nie kłękaj.
6. Jak najczęściej chodź do innych parafii, do innych kościołów, pokazując księdzu, że nie ma nic lepszego od niezależności, a Bóg jest wszędzie.
7. Nigdy nie pozdrawiaj księdza. Przecież "wierzysz" w Boga, a nie w Kościół i księży.
8. Nabierz przyzwyczajenia, by wszystkim nowym parafianom, czy różnym wątpiającym opowiadać o niedostatkach duchownych. Po co tracić czas na wyszukiwanie błędów, jeśli możesz szybko im pomóc?
9. Jeśli twój Kościół, o zgrozo, jest jedyny i święty, nazywaj to terrorem psychicznym i brakiem własnego zdania.
10. I nigdy nikogo nie zapraszaj do kościoła, przecież nie ma nic świętego.

[mar/http://ieshua.org/](http://ieshua.org/)



10 lutego 2016

Popielec

Z EWANGELII Mt 6

Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu.



Dlaczego się pości?

Jesteśmy istotami ograniczonymi: gdy koncentrujemy się na jednej rzeczy, zapominamy o innej. Pokarm odciąga nas od sfery duchowej. Post jest pewnego rodzaju powrotem do raj, ponieważ Bóg znowu staje w centrum uwagi.

U ascetów spotykamy się z przykładami postu, który podobny jest do praktykowanego przez fakirów. Według biografii św. Pachomiusza, mnisi egipscy jedli czarny i twardy chleb, pieczony jeden raz w roku, maczany w wodzie. Niektórzy dodawali do mąki popiołu, aby chleb nabrał gorzkiego smaku. Nie używali oleju ani mięsa, jedli tylko surowe jarzyny. Niektórzy pościli także przez szereg następujących po sobie dni. Św. Piotr z Alkantary spożywał cokolwiek co trzy, cztery dni. Św. Franciszek z Asyżu po prawie czterdziestu dniach postu, jadł z pokory kawałek chleba, by nie ulec złudzeniu, że pościł tak jak Chrystus. Wiele z tych opowiadań ma charakter legendarny. Potrzeba, by każdy znalazł właściwą miarę w jedzeniu.

Ludowe przysłowie mówi: Nie żyjemy by jeść, lecz jemy ażeby żyć.

Lecz jeżeli chcemy dokonać wyboru, czemu dać pierwszeństwo, czymś dobrym jest uprzywilejować ducha, a umartwiać ciało. Duch bowiem rządzi ciałem.

Teorii na temat postu wystarczy. Teraz czas na praktykę. A to już zadanie dla każdego z nas.

Dlaczego „POPIELEC”?

Institucja Środy Popielcowej powstawała stopniowo wraz z rozwojem okresu Wielkiego Postu, który kształtował się z związku ze świętami paschalnymi. Jak zauważają historycy liturgii, pierwotnie Wielki Post obejmował dzień Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, a więc trwał niecałe dwa dni przed zmartwychwstaniem Pańskim. Służył tym samym za bezpośrednie przygotowanie duchowe i fizyczne do Świąt Paschalnych (Ireneusz i Tertulian). W III wieku obchodzi się już w ramach postu cały tydzień. Na początku IV wieku znany był już post czterdziestodniowy na wzór poszczącego Jezusa na pustyni, nazywany po łacinie Quadragesima (Atanazy, Cyryl Jerozolimski). Na Wschodzie obchodzono go przez osiem tygodni wykluczając soboty i niedziele. Od VI wieku w Rzymie rozpoczynano post sześć tygodni przed Wielkanocą dołączając doń w 604 r. cztery brakujące dni odliczone przez niedziele, które z natury mając charakter świąteczny nie podpadały pod post (Grzegorz Wielki). Wtedy właśnie wyznaczono środę przesuwając ją z niedzieli (caput ieiunii) jako początek Wielkiego Postu. W 1091 r., idąc za postanowieniami synodu w Benewencie, przyjął się zwyczaj posypywania głów popiołem w środę rozpoczynając Wielki Post upowszechniony następnie w całym Kościele przez papieża Urbana II w 1099. Od tej pory nazywa się ją też oficjalnie Środą Popielcową lub Popielcem. Jaka taka została ona ostatecznie uprawomocniona w 1570 roku, po reformie liturgicznej Soboru Trydenckiego.

Dlaczego Środa "Popielcowa"?

Praktyka posypywania głów popiołem wzięła się ona z chrześcijańskiej praktyki pokutnej, jaką od V w. rozpoczynano okres Wielkiego Postu, w poprzedzający niedzielę poniedziałek, a od 604 r. w środę. Miał bowiem wtedy miejsce sakrament pokuty publicznej. Był to swoisty obrzęd wypędzania publicznych pokutników z kościoła. Po odbytej spowiedzi publicznej pokutnicy wychodzili przed kościół, gdzie biskup z prezbiterami sypał na ich głowy popiół parafrazując słowa z Księgi Rodzaju: "Pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz; czyń pokutę, abyś miał życie wieczne" (3,19). Po czym kropiono ich wodą świeconą oraz ich szaty pokutne, które oni przywdziewali na cały okres Wielkiego Postu. Wtedy padali twarzą na ziemię, a zgromadzony lud w kościele śpiewał nad nimi Litanię do Wszystkich Świętych; w końcu wypędzano ich z kościoła jak Adama i Ewę z raj. W X wieku do publicznych pokutników zaczęli dołączać również inni wierni zgromadzeni w kościele, którzy także uważali się za grzeszników i chcieli pokutować. Stąd Kościół (papież Urban II), wychodząc naprzeciw coraz bardziej rozpowszechniającej się praktyce zalecił na soborze w Benewencie (1091) praktykowanie obrzędu posypywania głów popiołem w środę rozpoczynając Wielki Post wszystkim wiernym. Praktyka ta następnie przyjęła się w całym Kościele od 1099 r.; wtedy też sama środa przyjęła nazwę Środy Popielcowej.

Dlaczego i skąd popiół w liturgii Środy Popielcowej?

Stosowano popiół do posypywania nia głów, ponieważ bazowano na starym zwyczaju znanym w wielu starożytnych religiach, jak w Egipcie, Grecji czy u Arabów. Wszędzie tam był on znakiem żałoby i pokuty. Zwyczaj ten, idąc zresztą za długowiekową tradycją żydowską, był również znany i stosowany w chrześcijaństwie, choć wyraźne jego ślady w liturgii spotykamy dopiero w VIII w. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w., a papież Urban II wprowadził zwyczaj posypywania nim głów w 1091 na wspomnianym soborze w Benewencie. W tym też czasie ustalono, że sam popiół ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Męki Pańskiej (Palmową) poprzedniego roku. W ten sposób utrzymano ściślejszy związek żałoby i nawrócenia z liturgią męki i śmierci Jezusa Chrystusa oraz z tymi samymi ludźmi, którzy w nich uczestniczą. Sam

popiół według żydowsko-chrześcijańskiej tradycji symbolizuje znikomość, przemijalność, śmiertelność, żalobę, ból i ułomność życia ludzkiego; choć z drugiej strony, w związku z Chrystusem jest on też znakiem oczyszczenia, odrodzenia i zmartwychwstania, jako że Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi i odrodził go w Chrystusie do nowego życia. Stąd nieprzypadkowy dobór słów towarzyszących posypaniu głów popiołem: "prochem jesteś i w proch się obrócisz", lub zachęta do nawrócenia w Chrystusie, by otrzymać nowe życie łaski.

(*Katolik, Luty 2012, s. 4*).



Szczypta popiołu na głowie i słowa, które boją:

„Prochem jesteś”

Żywym, ale prochem,

Myślącym, ale prochem,

Mimo genialnych myśli i wielkich osiągnięć.

Mimo dumy, że tak wiele możesz.

I możesz naprawdę!

Prochem jesteś!

Co znaczą te słowa? Przemijanie?

Pokutę?

Śmierć?

Przypomnienie?

Tak, ale nie tylko, Słowa te zawierają prawdę o człowieku.

Pismo „Kana 2/97

Chrześcijański post

W okresie Wielkiego Postu Kościół, idąc śladem swej długiej tradycji, nawołuje do zwrócenia większej uwagi na trzy chrześcijańskie działania: post, modlitwę i jałmużnę. To dzięki nim chrześcijanie mogą powrócić do prawdziwego źródła swej tożsamości, tzn. do bycia z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Post wydaje się być duszą tych trzech. Potwierdzają to również Ojcowie Kościoła. Oczywiście post nie jest właściwy tylko okresowi Wielkiego Postu, ale całego życia chrześcijańskiego, jednak dopiero w perspektywie wielkopostnej można zauważyć lepiej jego wymowę. Ma on swe korzenie w tradycji żydowskiej i przykładzie samego Chrystusa, a jako forma duchowego uleczenia przyjęła się w praktyce Kościoła, stanowiąc swoisty skarb autentycznego wzrostu duchowego i powrotu do Boga-źródła.

Jezus Chrystus też pościł

Na tym tle rodzi się pytanie: Czy Jezus Chrystus pościł? Oczywiście, że pościł, na co nie raz wskazuje Pismo Święte. Ale po co pościł? Skoro nie miał grzechu, nie musiał pokutować i się nawracać? Oczywiście, że nie. Jezus pościł 40 dni na pustyni przygotowując się do swojej publicznej misji. Pierwszorzędnym czynnikiem postu było duchowe ćwiczenie, by być bardziej dyspozycyjnym do rozpoznania i pełnienia woli Bożej. Pokusy na pustyni, jakie Jezus przeżywał upodabniając się tym do każdego z nas, są wyraźnym przypomnieniem, że na tym świecie są ważniejsze rzeczy od jedzenia i picia. I to jest również główne znaczenie postu chrześcijańskiego: wzmacniać ducha w drodze do Boga, pozbywając się przywiązań doczesnych nie mających z Nim ściślejszego związku. Dyspozycyjny względem Boga charakter postu Jezusa był też dlatego zawsze złączony z modlitwą. Często widzimy Jezusa modlącego się przed podejmowaniem ważniejszych wyzwań życiowych. Modlitwa ta była zawsze złączona z postem, który czasem polegał też na nocnym czuwaniu, czyli na odbieraniu sobie snu. W ten sposób Jezus wzmacniał swego ducha, odczytując wolę Bożą.

14 lutego 2016

I Niedziela

Wielkiego Postu

Z EWANGELII Łk 4

Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana.



Wielki Post to szczególny czas, w którym jesteśmy narażeni na pokusy, ale i nastawieni na słuchanie o potrzebie nawrócenia. Bóg będzie chciał w tym czasie docierać do nas, ale szatan też nie da nam spokoju.

Jezus nie dokonał żadnego cudu, nie powiedział żadnej mowy i nie wygłosił żadnego błogosławieństwa - dopóki nie przeszedł pustynnej próby. Jezus dopuszcza te ataki złego ducha, ponieważ chce nam pokazać, że jesteśmy mu drodzy i chce, abyśmy w chwilach pokus byli podobni do niego. Jezus wiedział, że pokusy nie ominą człowieka, musiał zatem pokazać, że da się z nimi walczyć i wygrywać.

Gdyby tak zastanowić się szczegółowo nad pokusami Jezusa, to zobaczymy, że na pierwszy rzut oka nie wydają się one czymś złym. Mało tego: pozornie te pokusy niosą ze sobą jakieś dobro. Czy czymś złym jest to, aby kamienie zamienić w chleb? Czy złe jest to, że będzie więcej chleba na ziemi, a mniej kamieni? Później szatan zachęca Jezusa, aby zrobił coś dobrego.

O co zatem chodzi szatanowi, gdy proponuje Jezusowi coś, co wydaje się dobre. Szatan ma jeden cel - chodzi mu o to, aby Jezus zatrzymał się na sprawach przyziemnych i nie myślał o wiecznych. W ten sam sposób szatan kusi każdego z nas. Nie walcz o siebie. Nie stawiaj sobie wymagań. Skup się na byle czym. Nie zajmuj się sprawami ważnymi. Rób to co zawsze; nie staraj się, bylejałość wystarczy... Wystarczy - aby nie pójść do nieba.

21 lutego 2016
II Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII Łk 9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe.



Jezus zawsze chciał mieć absolutną pewność, że czyni to, czego od Niego żąda Ojciec. Nie czynił żadnego kroku bez zjednoczenia się z wolą Ojca. W każdej sytuacji Jezus zadawał tylko jedno, wyłącznie jedno pytanie: "Czego Ojciec ode mnie żąda?".

Pomiędzy Jezusem a nami istnieje zasadnicza różnica, mianowicie: Jezus zawsze pytał: "Czego Bóg oczekuje ode mnie?". My pytamy: "Co ja pragnę uczynić?".

Kiedy przed Jezusem wyłaniał się jakiś problem, to nigdy nie usiłował go rozwiązać tylko dzięki sile intelektu, nie pytał o radę ludzi, lecz szedł z tym problemem na bezлюдne miejsce i rozmawiał z Ojcem.

Popatrzmy jeszcze na Piotra. On chciał zejść w dół, do codziennych powszednich zajęć, nie chciał do nich wrócić. Chciał na zawsze pozostać w atmosferze chwały. To uczucie nikomu nie jest obce. Istnieją momenty intymnych przeżyć, ukojenia, uczucia bliskości Boga. Kto ich zaznał, chciałby, by trwały w nieskończoność. Góra Przemienienia jest zawsze bardziej ponętna niż codzienna służba lub droga Krzyża. Góra Przemienienia jest nam dana po to, by przygotować nas do codziennej służby, uzdolnić do kroczenia drogą Krzyża. Moment przeżywania chwały nie jest czymś samym dla siebie. Jest przeznaczony po to, by zwykłym rzeczom nadać blasku, jakiego przedtem nigdy nie miały.

Oddając z kolei swoje życie na krzyżu stał się przykładem prawdziwej jałmużny, czyli służenia swoim życiem innym.

Post chrześcijan

Podobną rolę w atmosferze modlitwy i jałmużny post odgrywa u chrześcijan. Jest on przede wszystkim czynnikiem wzrostu duchowego w łasce Jezusa Chrystusa. Wiemy to na podstawie dyskusji z faryzeuszami, którzy swego czasu zarzucili Jezusowi, że zarówno On sam, jak i Jego uczniowie, nie pościli. Wtedy Chrystus miał odpowiedzieć, że panna młoda nie potrzebuje pościć, skoro Pan Młody jest z nią. Przyjdzie jednak czas, że zabiorą jej Pana Młodego i wtedy zaczną pościć (Mk 2,19-20). Pan Młody został zabrany podczas męki, śmierci i zmartwychwstania, odkąd dla chrześcijaństwa rozpoczął się czas duchowego ćwiczenia w Chrystusowej łasce. Chrześcijanie poszczą, by rozwijać swoje życie duchowe i wzrastać w łasce Bożej, tzn. być bliżej Boga w Chrystusie. Post przybiera swoją szczególną skuteczność wespół z modlitwą, w której zdajemy się całkowicie na działanie woli Bożej. Przykład tego mamy w wypędzeniu złego ducha przez Jezusa, którego nie mogli przegonić apostołowie, ponieważ brakowało im większej dyspozycyjności dla Boga, czyli modlitwy i postu (Mk 9,28-29). Pod tym względem można uważać, że post jest tym dla ciała, czym modlitwa dla ducha; albo, że post jest modlitwą ciała. Tak też odczytywali post pierwsi asceci chrześcijaństwa, a później zakonnicy i mnisi Kościoła. Piętnując wszelkie nadużycia historii w tym względzie, post traktowali jako formę duchowego wzrastania w łasce Boga: wypleniając złych wad i ćwiczenia się w cnotach chrześcijańskich poprzez umartwianie ciała. W perspektywie naszej grzeszności ma on również charakter pokutny i zadośćuczynny, co widać wyraźnie w okresie Wielkiego Postu, ale ostatecznie jest on zawsze drugorzędny w stosunku do zjednoczenia w łasce z Bogiem.

(Katolik, Marzec, 2012, s. 8)

Wielkie wezwanie wielkopostne - Nawróćcie się!!!

Kościół daje nam wspaniały dar, DAR WIELKIEGO POSTU. W tym czasie mamy przybliżyć się do Boga Ojca. To przybliżenie się do Boga jest możliwe, jeśli odrzucimy tzw. bożki. Księga Wyjścia przypomina nam dzisiaj niezwykle zdarzenie z życia Mojżesza. Zobaczył krzew płonący ogniem, ale od tego ognia krzew nie spłonął. Mojżesz usłyszał głos Boga mówiący: "Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg" (Wj 3,5). Dla nas jest to wskazanie, że i my - jeśli mamy przybliżyć się do Boga - to musimy "zdejść obuwie", czyli pozbyć się tego, co nie pasuje do spotkania z Bogiem, szczególnie pozbyć się bożków, do których jesteśmy - niestety - przywiązani. To odrzucenie to nic innego jak nasze nawrócenie.

1. Nasze nawrócenie jest konieczne

O konieczności naszego nawrócenia mówi nam sam Chrystus. Słyszeliśmy przed chwilą te mocne słowa zapisane w Ewangelii Łukaszej: "Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie" (Łk 13,5). W pierwszej chwili, słysząc tak mocne słowa, możemy być zdziwieni, że tak mówił Jezus. Tak, Jezus był "cichy i łagodnego serca", ale widocznie sprawa jest tak ważna, że użył mocnych słów.

Konieczne zatem jest w naszym nawróceniu pozbywanie się bożków, czyli tego wszystkiego, co nie może podobać się Bogu. Należy tu wszystko to, co nie zgadza się z Dekalogiem (można dla przykładu podać kilka niezgodności), a przede wszystkim z przykazaniem miłości Boga i bliźniego.

Należy odrzucić grzechy główne, czyli: pychę, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, gniew i lenistwo.

Nie da się może tak nagle odrzucić wszystkich naszych słabości, ale przynajmniej odrzucmy tę słabość, która utrudnia i opóźnia nasze nawrócenie.

To wezwanie Mojżesza do zdejmienia sandałów odnosi się także do nas.

06 marca 2016
IV Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII Łk 15

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go.



Przypowieść ta w swej istocie jest przypowieścią, która buduje prawdziwy obraz Boga.

Młodszy syn prosi o należną mu część majątku. Ojciec szanuje jego wolną decyzję i pozwala odjechać. Gdy ten syn,

po utracie swojego bogactwa, doświadcza swojej nędzy i słabości, postanawia wrócić do Ojca, on przyjmuje go bez wyrzutów, bierze z radością w swoje ramiona i przywraca utraconą godność, czego znakami są nowa szata, sandały i pierścień.

Starszy syn z kolei jest tym, który zewnętrznie wiernie trwa przy Ojcu. Jednak miłosierdzie okazane młodszemu synowi wywołuje jego gniew. Również i w tym przypadku okazuje się wielkie miłosierdzie Ojca, który nie pozwala na to, by jego starszy syn trwał w gniewie i pogardzie wobec brata, ale cierpliwie nakłania go do radości z jego powrotu.

Obaj synowie nie docenili ojcowskiej miłości. Mimo to jednak, serce Ojca nie przestaje kochać synów, szanuje ich wybory, pozwala na konsekwencje wynikające z ich czynów, a to wszystko po to, by jego dzieci zrozumiały, jak wielką miłością, i wielkim darem zostały obdarzone.

Dziś również i my jesteśmy synami marnotrawnymi. Jedni tymi "wielkimi" grzesznikami, którzy porzucili Ojca, Boga, ale w swej nędzy wrócili do Niego. Drudzy są tymi "małymi" grzesznikami, którzy będąc nieustannie przy Bogu Ojcu, nie znają smaku jego miłości i szukają tej miłości u innych pocieszycieli. W której grupie jestem? Czy znam smak miłości Ojca? Czy chcę Go poznać?

Komórki wiary

Wyobraźmy sobie telefon komórkowy, najnowszy model, który ma wszystkie możliwe opcje oprócz jednej rzeczy - nie można przy jego pomocy nigdzie zadzwonić. Czy taki telefon może się nam na coś przydać? Wydaje się, że nie, że jest zbędny, a na pewno trudno go wtedy nazywać telefonem.



Nasz organizm działa na zasadzie podobnej do telefonu komórkowego. Po pierwsze, składa się z komórek. Po drugie, aby zadziałał, musi mieć "naładowaną baterię", to znaczy do poszczególnych komórek naszego organizmu, które tworzą narządy i układy, musi być dostarczona energia z zewnątrz, aby mogły ją oddawać w postaci ciepła, czucia, ruchu, myślenia itp. Funkcjonowanie organizmu to jeszcze możliwość porozumienia się z innymi. Za tę funkcję też odpowiedzialne są pewne komórki. U każdego działają trochę inaczej, ale trudno sobie wyobrazić kogoś bez możliwości jakiegokolwiek kontaktu z innymi. To bowiem włącza nas w sieć ludzi żyjących wokół. Są jeszcze pewne komórki, które odpowiadają za kontakt człowieka z Bogiem. To są komórki duchowe, czyli **komórki wiary**. Bóg sam umieścił je w naszym wnętrzu, a ich działanie jest podobne do działania karty SIM w telefonie komórkowym, ponieważ pozwalają nam na utrzymywanie stałego kontaktu ze Stwórcą. Podobnie jak nie da się zadzwonić do naszych znajomych bez karty SIM, podłączającej telefon do sieci, tak nie da się utrzymać stałego kontaktu z Bogiem bez sprawności naszych komórek wiary. Na tym bowiem polega wiara - to utrzymywanie stałego kontaktu z Bogiem.

Życie bez Niego jest podobne do posługiwania się telefonem komórkowym bez karty SIM. To jest co najwyżej tylko zabawka, nic więcej. Z kolei życie z Bogiem to posiadanie telefonu, którym można zadzwonić wszędzie, chociaż nie jest to takie proste - wtedy trzeba zadbać o kartę SIM, doładować konto, płacić za połączenia, niekiedy brakuje pieniędzy... Jednak jak trudno wyobrazić sobie życie bez telefonu komórkowego, tak trudno wyobrazić sobie życie bez Boga. Na tym polega wiara.

Nie zawsze udaje się nam utrzymać kontakt z Bogiem. Tracimy zdolność do połączeń; mamy "puste konto" - nie chciało się nam pomodlić, zapomnieliśmy o Mszy św. w niedzielę, pojawiły się inne grzechy. Wtedy trzeba trochę wysiłku, żeby "doładować swoje konto", czyli przywrócić w sobie zdolność do łączności z Bogiem - poprzez spowiedź, pokutę, Mszę św., modlitwę. Bez "doładowania" naszych komórek duchowych nie jesteśmy w stanie utrzymać połączeń z Bogiem. On nam w tym pomaga poprzez sakramenty - spowiedź, Komunię św., bierzmowanie - to są szczególne momenty tej pomocy Bożej! Ważne są także zwyczajne chwile osobistej modlitwy w domu czy w kościele.

Specjalnym czasem "doładowania" komórek duchowych są wielkopostne rekolekcje. Wtedy na kilka dni podłączamy ładowarkę do Pana Boga, aby nabrać sił, naładować się. To są dni, w których Pan Bóg dodaje nam energii jakby "w promocji", "więcej niż zwykle i taniej". Kto z niej skorzysta, nie będzie musiał później tracić sił, żeby na nowo odzyskiwać straconą łączność. Tym bardziej że taka promocja powtórzy się dopiero za rok, a siły musi wystarczyć przez cały ten czas. Bez aktywnych komórek wiary nie jesteśmy w stanie wykonywać połączeń do Boga ani odpowiadać na te, które On kieruje do nas, wybierając nas po imieniu, pouczając; nie będziemy w stanie słuchać głosu Boga ani na niego odpowiadać, gdy zabraknie nam energii w duchowych komórkach.

Dzisiaj prosimy Boga, abyśmy potrafili utrzymać zdolność kontaktu z Nim. Trzeba dbać o "swoją kartę SIM" i o swoje duchowe komórki tak samo, jak dbamy o komórki ciała. Wielki Post to czas "doładowania" komórek wiary, tak aby można było później aktywnie nawiązywać połączenia z Bogiem i je odbierać. *ks. Andrzej Kielian, blog*

19 marca 2016

Uroczystość

Św. Józefa

Z EWANGELII Mt 1

Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.



Był mężem Maryi Dziewicy i Opiekunem Syna Bożego - Jezusa. Wiemy, że był cieślą pochodzącym z rodu Dawida. Miał sny, przez które Bóg podpowiadał mu, co ma robić. I co więcej? Syn Boży do 30 roku życia, dopóki nie odszedł z Nazaretu, miał swój dom. Ten dom stworzył mu własnie św. Józef.

Dzisiaj także zadaniem ojców i mężów jest stwarzać dom, dom rodzinny. Zadaniem dla ojców i mężów jest tworzyć atmosferę domu. W zdrowym klimacie wzrastają ludzie wartościowi, wrażliwi na wielkie sprawy, na wielkie ideały, wyzwoleni z egoizmu i z samolubstwa. Bez dobrego domu, człowiek jest w jakiś sposób zachwiany w swoim człowieczeństwie.

Szkoda, że Ewangeliści nie zanotowali ani jednego słowa św. Józefa. Tak bardzo byłyby one potrzebne współczesnym mężczyznom. Kto, jeśli nie On, mógłby im opowiedzieć, w jaki sposób tworzyć to wszystko, co nazywa się domem? Nie mieszkaniem!

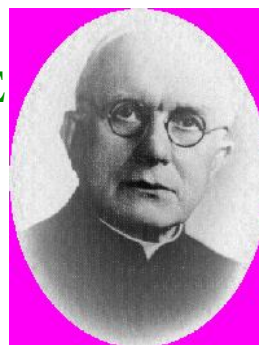
Ale w Biblii nie ma przypadków. Ewangeliści wiedzieli, że słowa pouczają, a przykłady pociągają. Św. Józef pokazuje nam swoją postawę, że prawdziwy mężczyzna ma serce przy Bogu, ręce przy pracy a język za zębami.

Szczęśliwy, kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna. Módlmy się do św. Józefa, szczególnie rozważając litanie. Nie tylko wtedy, gdy tę modlitwę dostaniemy do odmówienia jako pokutę.

ROZWAŻANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM

Ksiądz Michał Sopoćko

POKÓJ A MIŁOSIERDZIE BOŻE



Przy każdym prawie ukazaniu się po Zmartwychwstaniu Pan Jezus pozdrawia Apostołów słowami: "Pokój wam!". Czemu przed Męką swoją nie pozdrowił ich w ten sposób? Bo jeszcze nie było dokonane dzieło Odkupienia. Teraz zaś została śmierć - skutek grzechu pierworodnego - pokonana, sam grzech zgładzony, odwieczny wróg ludzkości zdeptyany i nastąpiło pojednanie Boga z grzeszną ludzkością. Wraca tedy utracony w raju pokój człowieka z samym sobą, z bliźnim i z Bogiem.

Grzech zakłócił zgodę z Bogiem i wprowadził do duszy wewnętrzny niepokój i walkę ze sobą. Wyrzuty sumienia nie dają spokoju, powodują straszną udrękę wewnętrzną, której nikt i nic na świecie usunąć nie potrafi. Głosu sumienia nie zagłuszą ani nauka, ani sztuka, ani żadna potęga na świecie. Nie pomogą tu rozrywki i podróże, zabawy i uciechy tego świata. Aż oto przychodzi Chrystus i uspokaja wzburzone sumienia ludzkie. "Odpuszczone są twoje grzechy" (Łk 7,48). (...) Tę władzę odpuszczania grzechów przekazał Chrystus Apostołom i ich następcom - biskupom i kapłanom - w dniu Zmartwychwstania i w ten sposób zapewnił pokój wewnętrzny i zgodę z Bogiem i z własnym sumieniem dla wszystkich ludzi dobrej woli po wszystkie czasy aż do skończenia świata.

Pokój, jaki Sakrament Pokuty wprowadza do duszy przez pogodzenie jej z Bogiem i z sumieniem własnym, jest koniecznym warunkiem pokoju z bliźnim. Dlatego kto nie ma tego pokoju wewnętrznego, nie może mieć i zewnętrznego z ludźmi. Na świecie wszyscy od dawna gonią za pokojem zewnętrznym, ale go nie znajdują. Zamiast pokoju są właśnie i nieporozumienia w rodzinach, społeczeństwach i państwach. (...) Jeżeli pilnie wnikniemy w przyczyny tych mniejszych walk i wielkich wojen, przekonamy się, że one wszystkie sprowadzają się do jednej głównej, a jest nią brak zgody z Bogiem i z własnym sumieniem u poszczególnych jednostek, państw i narodów. Stąd rozumiemy, dlaczego Zbawiciel aż dwakroć pozdrawia Apostołów słowami: "Pokój wam!" przy ustanowieniu sakramentu Pokuty, który jedynie może sprowadzić prawdziwy pokój na świecie.

Dwaj są, którzy obiecują pokój dla ludzi: świat i Chrystus. Pokój świata jest obłudny, pozorny i kończy się zaburzeniami i wojną, albowiem świat nie może dać pokoju wewnętrznego, pokoju z Bogiem, którego nie uznaje, i pokoju z własnym sumieniem. Tylko Chrystus przynosi pokój trwały, bo wewnętrzny, prawdziwy, który polega na usunięciu głównej przyczyny niepokoju, jakim jest grzech. Chrystus Pan wziął grzechy całego świata na Siebie, odpokutował i złożył Bogu godne zadośćuczynienie za nie, stworzył bezcenny skarb swoich zasług, a po Zmartwychwstaniu stosuje te zasługi do poszczególnych dusz przez ustanowienie Sakramentu Pokuty, w którym kontynuuje się dzieło Odkupienia i będzie się kontynuowało aż do skończenia świata. To jest jedno z największych dzieł miłosierdzia Bożego. Dlatego można z całą pewnością twierdzić, że ludzkość nie zazna pokoju, dopóki się nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Bożego.

Jakie są powody niezgody między ludźmi? Jest ich dużo, a wszystkie mają źródło w naruszeniu przykazania: "Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego". Kto go przestrzega, ten usuwa ze swego życia wszystko, co sprowadza niepokój z bliźnimi. Taki człowiek wszystkich kocha, nikim nie gardzi, nikomu nie zazdrości, cudzego nie weźmie, strzeże się obmowy i sądów, urazy przebacza, za zło oddaje dobrem, każdemu się chętnie udziela, nawet wrogom swoim oddaje chlebem za kamień wyświadczając im przysługi i modląc się za nich. Tak postępując zyskuje u wszystkich miłość i po-

ważanie, życzliwość i szacunek, których mu odmówić nie mogą nawet ludzie przewrotni.

Nad żłóbkiem betlejemskim śpiewali Aniołowie: "Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!". Ten zapowiadany pokój urzeczywistnił Chrystus po Zmartwychwstaniu swoim, gdy powiedział do Apostołów: "Pokój wam!". Przyniósł on pokój z Bogiem, z sumieniem naszym i z bliźnimi, których mamy kochać i świadczyć im uczynki miłosierne jako konieczny warunek pokoju.

(*Sł. B. ks. M. Sopoćko, Rozważania o Miłosierdziu Bożym i ludzkim, Modlitewnik, Stockbridge Mass 1960, s. 145-151*)

AKTY STRZELISTE (do codziennego odmawiania)

Wszystko przez Niepokalane Serce Maryi dla Pana Jezusa.

Wspomóż mnie, o Panie, i daj siłę i łaski do miłowania Ciebie.

Zachowaj mnie od każdego grzechu.

Boże bądź za wszystko uwielbiony.

Niech będzie Bóg uwielbiony.

Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe.

Dziękuję Ci, Panie Jezu, z serca za to, co zsyłasz na mnie.

Panie, Boże mój, prostuj przed obliczem Twoim drogę moją.

Umocnij, dobry Jezu, kroki moje na ścieżkach Twoich.

Jezus i Maryja droga niech będą ze mną na wszystkich moich drogach.

Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje do wszystkich dusz!



Bogaty program obchodów 1050-lecia Chrztu Polski

W Warszawie zaprezentowano 20 stycznia program obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski. Uroczystości będą miały charakter kościelno-państwowy.

"Podczas obchodów w Gnieźnie, zaplanowanych na 14 kwietnia, odbędzie się zebranie plenarne episkopatu, po którym będzie celebrowana jubileuszowa Msza

św. - poinformował Prymas Polski abp Wojciech Polak. - "Mam też nadzieję, że właśnie z bazyliki prymasowskiej, od grobu i relikwii św. Wojciecha, zostanie przekazane przesłanie, mające swoje korzenie zarówno we wdzięczności za fakt przyjęcia Chrztu, jak i otwierające także nowe wyzwania, przed którymi zarówno Kościół, jak i ojczyzna nasza dzisiaj stoją" - powiedział metropolita gnieźnieński.

Z kolei 15 kwietnia w Poznaniu zbierze się Zgromadzenie Narodowe. Uroczyste posiedzenie obu izb parlamentu po raz pierwszy odbędzie się poza Warszawą. Podczas spotkania z dziennikarzami mówił o tym marszałek Sejmu Marek Kuchciński: "Wspólna pamięć wyraża się najpełniej w wydarzeniach historycznych. Chrzest Polski oraz Millenium z 1966 r. są takimi historycznymi kamieniami milowymi dla Narodu Polskiego" - zauważył marszałek Kuchciński.

Uczestniczący w konferencji przewodniczący episkopatu abp Stanisław Gądecki podkreślił natomiast związek narodzin państwa polskiego z jego Chrztem: "Można nawet powiedzieć, że bez Chrztu mogło nie być państwa polskiego ani Polaków, ani naszej wielkiej historii, ani kultury. Narodziny państwa polskiego i jego Chrztu są ze sobą ściśle powiązane" - mówił metropolita poznański.

W ramach obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski biskupi udadzą się również na Ostrów Lednicki, uważany za najbardziej prawdopodobne miejsce chrztu Mieszka I. Hierarchowie złożą tam uroczyste wyznanie wiary przy biciu jubileuszowego dzwonu "Mieszko i Dobrawa".

20 marca 2016

Niedziela Palmowa

Z EWANGELII Łk 23

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza.



Ewangelista pokazuje uniżenie Jezusa, a jednocześnie podkreśla Jego inność. Cierpi i umiera wśród ludzi obciążonych grzechem, zbrodniarzy, zaliczony między grzeszników, choć sam był niewinny, nieskalany, bez grzechu. Pomimo tego, Jezus nigdy nie porzuca swej misji przyprawienia do Boga tych, którzy podlegali słabości grzechu.

Dogłębne i szczere uznanie swojej winy oraz wyznanie wiary w to, że Jezus jest Mesjaszem, pozwala na to, by skrywane nieraz głęboko w duszy pragnienie Boga mogło zostać zaspokojone przez przebaczenie i odnowienie godności Dziecka Bożego. To wszystko dokonuje się w sercu Dobrego Łotra, który od tej chwili staje się chronologicznie pierwszym świętym w historii Kościoła.

Postawa tego Złoczyńcy niezwykle kontrastuje z postawą drugiego skazańca. On nie otwiera swego serca na działanie łaski, zasklepia się w swym bólu, samotności i egoizmie i w ten sposób opowiada się po stronie członków Sanhedrynu i żołnierzy. Mimo to jednak Boża miłość nie przestaje go szukać. Puka do jego serca w postaci słów nawróconego złoczyńcy. Nie przynosi to owocu, bo Zły Łotr tak naprawdę nie chce poznać Bożego miłosierdzia. Nawet w chwili śmierci nie otwiera na nie swego serca.

A Ty - znasz smak Bożego miłosierdzia?

Wzór tego mamy w samym mistrzu, Jezusie Chrystusie. Opisana dziś droga krzyżowa Chrystusa winna skłaniać nas do refleksji nad naszym chrześcijańskim życiem i nawróceniem.

24 marca 2016
TRIDUUM PASCHALNE
Wielki Czwartek
Z EWANGELII J 13

Wstał od wieczerzy i złożył szaty. (...) I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.



Bóg klęka przed swym stworzeniem i służy mu. Może wreszcie zrozumimy, że jest tylko jedna droga do wielkości: pochylić się głęboko przed bliźnim i służyć mu.

Czwartek Wieczerzy Pańskiej jest wielki wielkością Daru: Sakramentu Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa.

W Wieczerniku Jezus przykazał ludziom służyć sobie nawzajem i sam stał się Sługą, będąc obecnym dla nas w każdej chwili. A kapłaństwo to służba Bogu i ludziom. Kto o tym zapomina, stawia siebie poza Jezusem.

Co powinien czynić ktoś, kto wie, że niebawem umrze? Co czyni Jezus? Misa, dzban, woda i ręcznik. Zanim będzie panował z góry, z krzyża, pochyła się do brudnych stóp człowieka i obmywa je. "Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili". Jezus podchodzi do mnie, umyć mi nogi, jak kiedyś do Piotra.

Bóg klęka przed swym stworzeniem i służy mu. Może wreszcie zrozumimy, że jest tylko jedna droga do wielkości: pochylić się głęboko przed bliźnim i służyć mu.

Czyn Jezusa w Wieczerniku jest wezwaniem, byś i ty kochał starą mamę i niedołęznego tatę aż do końca, aż do ich naturalnej śmierci, byś nie podrzucał ich - chociaż może masz warunki, by mogli być przy Tobie - do domu starców, gdzie nie mogą cieszyć się bliskością rodziny.

Niech cisza i zaduma Triduum Paschalnego pomoże nam lepiej przeżyć i zrozumieć te Najświętsze Tajemnice.



Wielki Tydzień w pytaniach i odpowiedziach

Dlaczego Wielki Tydzień nazywa się wielkim?

Wielki, dla podkreślenia znaczenia tego tygodnia dla całego roku liturgicznego, ponieważ w nim liturgicznie dokonują się wydarzenia zbawcze.

Co to jest Triduum Paschalne?

Z łaciny "triduum" znaczy trzy dni, odnosząc się do czwartku, piątku i niedzieli, w których to dniach dokonała się Pascha Jezusa Chrystusa. Pascha znaczy w hebr. przejście i ma kontekst historyczny, dotyczący wydarzeń nocy wyzwolenia (przejścia) Izraelitów z niewoli egipskiej, uratowanych przez Boga dzięki krwi baranka. Izraelici świętowali ją każdego roku. Do tej celebracji nawiązał Jezus, który w tym czasie w czwartek celebrował z uczniami swoją paschę, następnego dnia umierał na krzyżu, by zmartwychwstać dnia trzeciego, w nocy, z soboty na niedzielę. Tym samym dzięki Jezusowi pascha nabrała nowego duchowego znaczenia: wyzwolenia z niewoli grzechu i przejścia do nowego życia. Triduum paschalne zatem, to trzy dni świętowania męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, poprzez które dokonało się pascha, czyli dzieło zbawienia; Kościół nazywa je również jednym wielkim świętem paschalnym.

Co symbolizuje mycie nóg 12 mężczyznom?

Czynność mycia nóg jest symbolem pokornej służby i bycia przygotowanym (również czystym pod względem moralnym) na służenie innym, na wzór Chrystusa, który przyszedł "aby służyć"; "dwunastka" nawiązuje do dwunastu pokoleń Izraela i dwunastu apostołów symbolizując liczbę pełni pod względem ilości i jakości; mężczyźni są tu przedstawicielami całej wspólnoty.

Dlaczego w Wielki Czwartek po Eucharystii Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do ciemnicy?

Ciemnica, jako miejsce puste i ciemne, ma przypominać o sytuacji Jezusa, który po Ostatniej Wieczerzy przygotowywał się na śmierć oczekując w Ogrodzie Oliwnym przyjścia swych oprawców. Dziś proponuje się ją nazywać specjalnym miejscem adoracji w ciszy i zadumie.

Dlaczego tego dnia zdejmuje się obrus i ozdoby z ołtarza?

Po liturgii Wielkiego Czwartku obnaża się ołtarz z obrusa i wszelkich ozdób na znak zbliżania się smutnych wydarzeń związanych z męką i śmiercią Chrystusa. Obrzęd ten przypomina, że przed ukrzyżowaniem odarto Jezusa z szat.

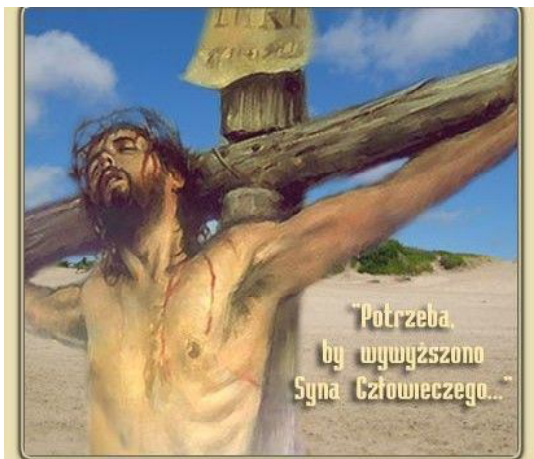
Dlaczego figury w kościele zasłania się fioletowymi sukniami?

W piątą Niedzielę Wielkiego Postu zakrywa się fioletową zasłoną wizerunki Ukrzyżowanego na znak smutku z powodu cierpienia i męki Zbawiciela. Zasłony te początkowo okrywały krzyże przez cały Wielki Post. Powodem tego zwyczaju była chęć odwrócenia uwagi wiernych od bogactwa wystawianych niegdyś inkrustowanych krzyży bez wizerunku Zbawiciela, a także czasowe przesłonięcie romańskich wyobrażeń krzyża z postacią stojącego Chrystusa - Triumfatora.

Dlaczego w Wielki Piątek nie odprawia się w Kościele Mszy św.?

Chrystus w tym dniu, w sposób krwawy, ofiarował się na krzyżu, dlatego Kościół nie uważa za stosowne składać w tym czasie ofiary bezkrwawej, tj. Mszy św.

Dlaczego w Wielki Piątek jest tak cicho w kościele - nie używa się ani dzwonka, ani nie ma muzyki organowej?



Dzień, który nazywamy Wielkim Piątkiem, w Jerozolimie, był dniem przedświątecznego gwaru, dniem przygotowania do szabat. Dla nas jest dniem skupienia i milczenia. Zamiast dzwonów - słyszemy stukot kołatek. Ołtarz jest ogołocony. Organy milczą. Mszy świętej nie ma. Jakby zatrzymał się czas. Jakby trwał tamten dzień historyczny, jerozolimski. Jakby trwał dzień dramatu... Zachowujemy ciszę dla podkreślenia nastroju i powagi charakteru dzisiejszego dnia, dając ludziom czas do namysłu i zadumy nad śmiercią Jezusa i własną sytuacją, by nic jej nie rozpraszało.

wujemy ciszę dla podkreślenia nastroju i powagi charakteru dzisiejszego dnia, dając ludziom czas do namysłu i zadumy nad śmiercią Jezusa i własną sytuacją, by nic jej nie rozpraszało.

Co to jest Liturgia Męki Pańskiej?

Liturgia Męki Pańskiej dotyczy czynności liturgicznych związanych z męką i śmiercią Pana Jezusa, jaka miała miejsce w Wielki Piątek. Składa się na nią: -czytanie słowa Bożego, szczególnie opisu Męki Pańskiej z Ewangelii św. Jana, -modlitwa w intencji potrzeb Kościoła pielgrzymującego, za który umarł Chrystus, -publiczna i osobista adoracja Krzyża oraz -Komunia święta.

Dlaczego Monstrancję po przeniesieniu do Grobu Pańskiego przykrywa się białym welonem?

Biały welon przykrywający monstrancję z Najświętszym Sakramentem symbolizuje całun, jakim przykryto ciało Jezusa po Jego śmierci.

Dlaczego mówimy, że Pan Jezus przebywał w grobie trzy dni, kiedy w rzeczywistości były to niecałe dwa dni?

Odpowiedź leży w żydowskim pojęciu dnia, który rozpoczynał się z chwilą zapadnięcia zmroku, dnia poprzedniego (tzw. wigilia) do zmroku dnia bieżącego. Od piątku więc, do niedzieli włącznie wypadają trzy dni (piątek, sobota i niedziela). Ponadto wykorzystuje się symbolikę trójki przywoływanej przez proroków jako liczby pełni, struktury zbawionego świata (niebo, ziemia i podziemie), czy samego Boga. I tak np. Jonasz był trzy dni we wnętrzościach ryby, Jezus mógł zbudować świątynię Bożą w ciągu trzech dni, itp.

Dlaczego uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczynają się w sobotę wieczorem?

Zgodnie z żydowską tradycją, każdy dzień rozpoczynał się w wigilię dnia poprzedniego, tj. po zapadnięciu zmroku, dlatego Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się już w sobotę wieczorem, która jest Wigilią Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego; stąd ściśle rzecz biorąc w Wielką Sobotę Kościół nie celebruje Mszy św., i trwa przy Grobie Pańskim, rozważając mękę i śmierć Chrystusa oraz jego zstąpienie do otchłani, a także w modlitwie i poście oczekuje na Jego Zmartwychwstanie, w sobotę wieczorem natomiast celebrowane jest już Zmartwychwstanie Pańskie.

Dlaczego w Noc Wigilii Paschalnej przed kościołami płoną ogniska?

Poza kościołem, o ile to możliwe, w odpowiednim miejscu przygotowuje się ognisko w celu pobłogosławienia nowego ognia. Chrystus stał się kamieniem węgielnym, z którego wyszło światło światła, oświecając cały świat. Ten święty ogień poświęca kapłan jako symbol Zbawiciela, który z ciemności grobu wyszedł w niezwykłym blasku.

Dlaczego podczas ceremonii poświęcenia ognia kapłan wbija w świecę paschalną pięć gwoździ?

Świeca paschalna symbolizuje Chrystusa zmartwychwstałego, który wcześniej umarł na krzyżu, więc należy w niej utkwic 5 gwoździ, na znak pięciu ran Chrystusa: dwóch u rąk, dwóch u nóg i jednej w boku. Liczba pięć

25 marca 2016 **TRIDUUM PASCHALNE** **Wielki Piątek** *Z EWANGELII J 18*

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Jana



Podnieśmy oczy i patrzmy na Chrystusa. Podnieśmy głowy i patrzmy na krzyż. Oto wisi nasze życie. Nie odchodźmy szybko z Kalwarii. Pozostańmy pod krzyżem z bolejącą Matką. Przytulmy się do krzyża Zbawiciela i do Jego świętych ran.

Każdy z nas niech patrzy na krzyż, aby ujrzeć samego siebie. W ranach Jezusa mogą zobaczyć swoją historię, swoje grzechy, swoje zniewolenie. Patrząc na Ukrzyżowanego, mogą poznać siebie, mogą poznać, kim jestem. Mogą poznać prawdę o sobie. A prawda prowadzi do uzdrowienia.

Na Kalwarii znajdowały się trzy krzyże, a pośrodku był krzyż Jezusa Chrystusa. Spójrzmy na krzyż dobrego łotra, krzyż pokuty: ten niech będzie nasz. Naśladowujmy tego łotra, który pokutował i z krzyża poszedł do nieba.

Nie traćmy nigdy z pamięci tego, czym jest grzech, jakie nieszczęścia może nam przynieść w przyszłym życiu, jakich dóbr pozbawia nas na wieki! Wszyscy pragniemy nieba; wiedzmy jednak, że nic skalanego nie wejdzie do niebieskich przybytków.

Syn Boży z krzyża zaklina nas, byśmy nie deptali Jego Krwi Przenajświętszej. Aniołowie i święci przypominają nam, jak wielką chwałę przygotowuje nam Bóg, jeżeli unikać będziemy grzechu. Potępieni przemawiają, byśmy nie wstępowali w ich ślady i nie wpadli w ręce zagniewanego Boga. Miejmy się na baczności, bo nie znamy dnia ani godziny. Po tysiącokrotnie szczęśliwy ten, kto gotowy jest w każdej chwili stanąć przed Bogiem.

26 marca 2016
TRIDUUM PASCHALNE
Wielka Sobota
Z EWANGELII Mk 16

.....
Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał.



Ewangelia Wigilii Paschalnej pokazuje nam, że niełatwo jest być świadkiem miłości. Maria Magdalena, Joanna i Maria skoro świt poszły do grobu namaścić Ciało Jezusa. Przyszły z miłości. Musiały bardzo kochać.

To co je spotkało przy grobie, było jeszcze gorsze. W grobie nie było ciała. Byli tylko jacyś mężczyźni w lśniących szatach. Ich słowa zabrzmiały wręcz złowieszczo: "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?" Co oni mówią?!

A one, choć wielce zaskoczone, z prostotą, pokorą i wiarą przyjęły nowinę o zmartwychwstaniu. Co więcej, nie zostawiły tego dla siebie! Podzieliły się nią z Apostołami. I co na to Apostołowie? "Słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary". Kolejna porażka. I jak tu być świadkiem miłości? Nie warto się wysilać! - czyż nie tak pomyślałoby wielu z nas?

Wykorzystajmy przykład owych kobiet, aby uczyć się świadectwa o Zmartwychwstałym Chrystusie i Jego Miłości pomimo wszystko - mimo trudu, przeciwności, niezrozumienia, poczucia bezsensu, często poniżenia. Po upływie 2000 lat od zmartwychwstania, nic się nie zmieniło. Nasze słowa przez wielu nazwane zostaną "czczą gadaniną". Trzeba nieustannie umacniać się w wierze, nadziei i miłości oraz wzbudzać wolę i gotowość dawania świadectwa.

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! A my jesteśmy tego świadkami.

obejmuje również 4 strony świata, stąd gwoździe są umieszczone symetrycznie: wschód - zachód, północ - południe, oraz w centrum świata, który stanowi Jezus Chrystus, jako Alfa i Omega.

Dlaczego uroczystości Wigilii Paschalnej rozpoczynają się w nieoświetlonym kościele?

Światła w kościele są zgaszone na początku liturgii Wigilii Paschalnej, by oddać atmosferę zaczynającej ją liturgii światła. Procesja, w której lud wchodzi do kościoła, kroczy za przewodem tylko światła paschału. Jak synowie Izraela nocą szli za przewodem słupa ognia, tak chrześcijanie idą stopniowo w ślady Zmartwychwstałego Chrystusa, Światłości świata.

Dlaczego Liturgia Słowa jest tak bardzo rozbudowana podczas uroczystości Wigilii Paschalnej?

Czytania Pisma Świętego stanowią drugą część Wigilii. Opisują one sławne dzieła historii zbawienia. Śpiew Psalmu responsoryjnego, milczenie i modlitwa kapłana dopomagają wiernym w rozmyślaniu nad tymi dziełami. Porządek Wigilii obejmuje siedem czytań Starego Testamentu - zaczerpniętych z Prawa i Proroków; pochodzą one z najstarszej tradycji Wschodu i Zachodu i dwa czytania z Nowego, mianowicie apostoła i Ewangelii. W ten sposób Kościół "poczynając od Mojżesza i wszystkich proroków" wyjaśnia paschalne misterium Chrystusa.

Dlaczego w liturgii Wigilii Paschalnej udziela się chrztu katechumenom?

Trzecią część Wigilii stanowi liturgia chrzcielna. Chrystusową i naszą Paschę sprawujemy teraz w sakramencie. Jasno się to wyraża w kościołach mających źródło chrzcielne (chrzcielnicę), a jeszcze bardziej, kiedy odbywa się chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych, tzw. katechumenów, lub przynajmniej chrzest dzieci. Także jednak wtedy, gdy nie ma kandydatów do chrztu, w kościołach parafialnych odbywa się błogosławieństwo wody chrzcielnej. Gdzie zaś nie ma kandydatów do chrztu ani nie ma błogosławieństwa wody chrzcielnej, upamiętnienie chrztu dokonuje się przez pobłogosławienie wody przeznaczonej do pokropienia ludu.

Dlaczego w niektórych kościołach po liturgii Wigilii Paschalnej odbywa się jeszcze procesja rezurekcyjna?

Odnowiona po Soborze Watykańskim II liturgia poleca, by logicznie po Wigilii Paschalnej nastąpiło uroczyste obwieszczenie światu faktu zmartwychwstania Chrystusa, bo liturgicznie ono się właśnie dokonało tej nocy; zatem element Procesji Paschalnej z niedzielnego poranka przenosi się na zaraz po celebracji liturgicznej, co praktykują niektóre kościoły.

Triduum Paschalne - jedno wielkie święto zwycięstwa życia nad śmiercią

Okres Wielkiego Postu ma za zadanie przygotować chrześcijan na przeżywanie Świąt Wielkanocnych. Wielu uczestniczyło w nabożeństwach wielkopostnych. Wielu też podejmowało specjalne postanowienia, by okres ten przyniósł większe owoce w ich życiu, będąc tym samym źródłem dodatkowej radości z nadchodzących świąt. Kiedy jednak zapytamy zwykłego zjadacza chleba, o jakie święta chodzi, wchodząc nieco w szczegóły, możemy być nieraz zdziwieni z niepełnej znajomości treści tych świąt. Stąd nigdy nie jest za mało mówić o ich istocie i przesłaniu, nie szczędząc pióra czy klawiatury komputera, nawet jeśli czynimy to każdego roku.

Kościół w swych oficjalnych wypowiedziach mówi o nich: "największe misteria ludzkiego odkupienia", "święto świąt", "uroczystość uroczystości", "Wielka Niedziela", "Triduum Paschalne" (Katechizm Kościoła katolickiego, 1169), "kulminacja życia liturgicznego", "największe misteria ludzkiego odkupienia" (Kongregacja Kultu Bożego, List Okólny o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych, 38). Wszystkie te nazwy wyrażają ich istotę: chodzi o coś najważniejszego w Chrześcijaństwie, o coś, co stanowi funda-

ment, bez którego wszystko inne traci swój sens. Są to święta celebracji męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, celebracji wydarzeń, które zmieniły bieg całej ludzkości i otworzyły perspektywę tworzenia nowej cywilizacji (miłości), niespotykanej dotychczas w historii, bez względu na to, czy ktoś w to wierzy czy nie. Ich treść jest tak bogata, że trzeba je rozpatrywać w wielu aspektach; a ponadto, ze względu na to, iż zostały dokonane w ludzkiej historii przez Boga, który stał się "jednym z nas", podlega logicznej kolejności wydarzeń, w jakich miały miejsce, rozciągając się na trzy kolejne dni: czwartek, piątek i sobotę.

Pascha Chrystusa

Mimo tej rozpiętości w trzech dniach, Kościół jednak woli je brać pod wspólny mianownik, nazywając je jednym wielkim świętem: Triduum Paschalnym. "Triduum", z łaciny, znaczy "trzy dni", ponieważ mowa o wydarzeniach zbawczych Chrystusa mających miejsce w ciągu trzech dni (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota, a właściwie Wigilia Paschalna); "paschalne", ponieważ ich istota wyraża się w tym, co nazywa się "Paschą" Chrystusa, tj. ofiarą Jego męki i śmierci na krzyżu, która dopełniona w Jego zmartwychwstaniu przynosi ludzkości rzeczywiste wyzwolenie z grzechu i śmierci (zbawienie) oraz nadzieję życia wiecznego.

Liturgia Triduum Paschalnego

Nic też dziwnego, że uroczystości podczas Triduum Paschalnego odbywają się wieczorem, co według liturgicznej poprawności powinno następować po zapadnięciu zmroku. Wszystkie celebrowane w niej rytury starają się oddać prawdę poszczególnych dni, oddając atmosferę samych wydarzeń, które miały miejsce za sprawą Chrystusa.

Triduum Paschalne rozpoczyna wieczorna liturgia Wielkiego Czwartku, która mówi o ustanowieniu Najświętszego Sakramentu Eucharystii, jako znaku Bożej miłości. Zarówno czytania jak i obrzędy tego dnia podkreślają służebną postawę Chrystusa, który przepasuje się prześcieradłem i myje uczniom nogi, każąc im w tym naśladować siebie. W relacji trzech Ewangelistów (Mateusza, Marka i Łukasza, tzw. Ewangelie synoptyczne) to była właśnie żydowska ucztą paschalną, którą Jezus spożył ze swymi uczniami w przeddzień swej męki. Podczas niej ustanowił swój wieczny testament: Najświętszy Sakrament swej obecności: Eucharystię (o czym m?wi czytane wtedy w liturgii słowa drugie czytanie z pierwszego listu św. Pawła do Koryntian).

Wielki Piątek to jedyny dzień w roku liturgicznym, w którym nie celebruje się Mszy Świętej, jako że tego dnia Jezus - Baranek Paschalny - umierał na krzyżu za nasze grzechy, po czym został złożony w grobie. Te wydarzenia są też celebrowane podczas liturgii. Bardzo skromna oprawa, obnażony ołtarz oraz kolor czerwony szat

liturgicznych mają podkreślać jego pełen powagi i zadumy charakter. Po Modlitwie Powszechnej, jest czytana Męka Pańska (z Jana, 18-19) i adorowany Krzyż, na którym umierał nasz Zbawiciel. Po czym następuje już tylko rozdanie Komunii Świętej i przeniesienie Najświętszego Sakramentu okrytego welonem do specjalnego zaciemnionego miejsca w Kościele, zwanego ciemnicą, na znak złożenia Jezusa do grobu.

W Wielką Sobotę Kościół trwa przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa, a także Jego zstąpienie do otchłani. W otchłani, jak nam każe wierzyć Kościół zgodnie z tradycją, Jezus ogłasza wieść o pokonaniu śmierci wszystkim zmarłym przed wiekami. W godzinach porannych zaleca się sprawowanie Godziny Czytań i Jutrzni (modlitw brewiarzowych Psalmami) z udziałem ludu. W atmosferze zadumy, modlitwy i postu Kościół oczekuje w ten sposób na Zmartwychwstanie Chrystusa celebrowane podczas liturgii Wigilii Wielkiej Nocy, która następuje po zapadnięciu zmierzchu.

Liturgia Zmartwychwstania Pańskiego

Wigilia Paschalna jest długim oczekiwaniem na Zmartwychwstanie Chrystusa. Towarzyszy jej:

- liturgia światła, która wyraża czuwanie wiernych na modlitwie w oczekiwaniu na zbawcze wydarzenia;
- czytanie licznych (dziewięćciu, choć z przyczyn praktycznych ilość czytań można ograniczyć) długich fragmentów Pisma Świętego, głównie ze Starego Testamentu, wraz ze śpiewaniem Psalmów, które mają za zadanie wprowadzić w atmosferę potężnego działania Bożego w historii ludzkości, od stworzenia świata, a w nim człowieka, poprzez przymierze z Abrahamem, cudowną interwencję zbawczą w stosunku do Izraela nad Morzem Czerwonym, zapowiedź nowego, trwałego Przymierza zawartego w sercach ludzkich; wszystko, co się spełniło w ofierze Jezusa Chrystusa i do czego mamy przystęp w sakramencie chrztu (czytanie z Nowego Testamentu); wreszcie uroczyste Alleluja i Ewangelia zapowiada długo oczekiwane Zmartwychwstanie Chrystusa; po niej następuje:

- liturgia odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych (lub udzielania chrztu i innych sakramentów, kiedy są kandydaci) na znak potwierdzenia przez uczestników przyjętego planu Bożego; całość kończy,

- liturgia eucharystyczna, która wieńczy dzieło zbawienia Jezusa Chrystusa.

Ponieważ całość wydarzeń paschalnych dokonuje się podczas tej liturgii Wielkiej Nocy, Kościół poleca, by zaraz po jej zakończeniu odbyła się uroczysta Procesja Rezurekcyjna (z łac. resurrectus - zmartwychwstały), mająca za zadanie obwieścić światu fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Mocna jeszcze tradycja przedso-borowa (chodzi o Sobór Watykański II, 1962-1965) stawia tę procesję na początku celebracji Zmartwychwstania Pańskiego w niedzielny poranek wielkanocny. Jednak niedzielna celebracja jest już praktycznie tylko ciągłą kontynuacją obwieszczenia przez Kościół dzieła zmartwychwstania Chrystusa, Jego zwycięstwa nad śmiercią i grzechem, które dokonało się poprzedniej nocy.

opr. stron na podst. mat. religijnych H.Kyc





27.12.2015

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że "rodzina Jezusa, Maryi i Józefa jest prawdziwą szkołą Ewangelii, która uczy nas, że każda rodzina chrześcijańska ma być Kościołem domowym oraz wspólnotą życia i miłości, która jaśnieje cnotami ewangelicznymi i staje się zaczynem dobra w społeczeństwie".

30.12.2015 Ponad 3.210.000 pielgrzymów uczestniczyło w 2015 roku w Rzymie w różnych spotkaniach z Ojcem Świętym. Oczywiście wiele więcej ludzi spotkało się z Papieżem podczas jego 5 pielgrzymek zagranicznych. W sumie w ciągu 30 dni następcą św. Piotra odwiedził 11 krajów. Papież odbył też trzy pielgrzymki na terenie Włoch i zwizytował 4 rzymskie parafie.

30.12.2015 Chrześcijanie wciąż giną za wiarę na całym świecie. Wśród nich są również duchowni, zakonnicy i siostry zakonne, a także posługujący w różnych dziedzinach duszpasterskich świeccy. Raport Agencji Fides podaje, że w roku 2015 zamordowano na świecie 22 duszpasterzy. Już od siedmiu lat najwięcej ofiar jest w Ameryce. Zginęło tam w kończącym się roku 7 księży i siostra zakonna. W Afryce zabito 5 osób (3 księży, zakonnice i osobę świecką zaangażowaną w duszpasterstwo), w Azji 7 (kapłana, dwie zakonnice i 4 osoby świeckich), a w Europie 2 księży.

31.12.2015 6 tys. rozśpiewanych dziewcząt i chłopców wypełniło Aulę Pawła VI, aby spotkać się z Ojcem Świętym. Byli to uczestnicy 40. Międzynarodowego Kongresu Pueri Cantores, czyli stowarzyszenia zrzeszającego dziecięce i młodzieżowe chóry kościelne oraz parafialne schole. Kongres odbywał się w Rzymie pod hasłem "Wyśpiewajcie nadzieję, która w was jest". "Powieм wam jedną rzecz: - powiedział do nich papież - śpiew wychowuje duszę, śpiew dobrze służy duszy. Na przykład kiedy mama chce, żeby dziecko zasnęło, nie mówi mu: Raz, dwa trzy, lecz śpiewa kołysankę. To dobrze wpływa na duszę dziecka, ono robi się spokojne i zasypia. Pamiętajcie: Śpiewaj i idź naprzód. W ten sposób twoja dusza będzie się bardziej cieszyć radością Ewangelii" - powiedział Franciszek.

03.01.2016 Wśród licznie zgromadzonych na placu św. Piotra wiernych z całego świata nie zabrakło śpiewających Polaków - Zespół "Promyczki dobra" z Nowego Sącza oraz Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej. Dla Ojca Świętego i zebranych w Watykanie tłumów wykonali kilka kolęd.

04.01.2016 Polski katolicyzm cechuje stabilność - tak można podsumować przedstawione dziś wyniki badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. W roku 2014 w niedzielnej Mszy uczestniczyło średnio 39,1 proc. Polaków. Natomiast do Komunii św. przystępowało 16,3 proc.

ISKK obliczył także zaangażowanie katolików w życie parafii. W 2014 r. wyniosło ono 8 proc.

04.01.2016 Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim wolontariusze Światowych Dni Młodzieży w Kra-

kanie otrzymali polską flagę. Trafi ona do departamentu rejestracji, gdzie znajdują się flagi państw, których przedstawiciele w tym miejscu posługują.

Sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego ŚDM Kraków 2016 poinformował, że w tej chwili zgłoszenia uczestników wydarzenia pochodzą ze 151 krajów. "Przekroczyliśmy 540 tys. zarejestrowanych uczestników.

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie potrwać od 26 do 31 lipca br.

07.01.2016 6 stycznia, w Dniu Objawienia, zwanym potocznie "Świętem Trzech Króli" w całej Polsce można było wziąć udział w Orszaku Trzech Króli. W tym roku odbyła się już jego 8. edycja. Niska temperatura nie odstraszyła uczestników Orszaku, gromadząc w 420 miejscowościach w całej Polsce co najmniej 1,5 miliona osób. Orszak Trzech Króli z polskiej inicjatywy odbywa się również w 16 innych krajach, m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Włoszech, USA, Ukrainie, Rumunii, Rwandzie i Ekwadorze. W Watykanie Orszak Trzech Króli pozdrowił Papież Franciszek, a w Warszawie do wspólnego kolędowania dołączył Prezydent Andrzej Duda z małżonką.

08.01.2016 Pomiędzy osiemset a dziewięćset tysięcy pielgrzymów odwiedziło Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w 2015 roku. W tym czasie w licheńskim Sanktuarium w sumie rozdano 400 000 komunii świętych.

12.01.2016 Parlament Europejski w Brukseli na szczęście nie przyjął deklaracji o tzw. "godnym końcu życia". Informuje o tym Europejska Federacja Stowarzyszeń Rodzin Katolickich (FAFCE). Propozycja miała poparcie tylko 95 europosłów na 751. W jej tekście znajdowały się m.in. słowa: "Wszyscy obywatele Europy w zaawansowanej czy terminalnej fazie nieuleczalnej choroby winni móc korzystać z pomocy lekarskiej celem zakończenia własnego życia z godnością". Była to wyraźna sugestia, by we wszystkich krajach Unii Europejskiej wprowadzić eutanazję.

13.01.2016 Fundacja "Dzieło Nowego Tysiąclecia" podsumowała zbórkę publiczną, odbywającą się podczas ubiegłorocznego Dnia Papieskiego. Dzięki ofiarności Polaków udało się zebrać ponad 8 mln 250 tys. zł.

Środki te, powiedział ks. Jan Drob, przewodniczący Zarządu Fundacji, są w całości przeznaczone na program stypendialny, którym objętych jest ponad 2300 osób.

13.01.2016 Kościół jest w świecie znakiem sprzeciwu! Im bardziej głosi on Tego, który jest "Drogą, Prawdą i Życiem" (J 4, 6), tym bardziej wadzi i tym silniej się go odrzuca - czytamy w przesłaniu prefekta watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów po brutalnej profanacji i podpaleniu zabytkowego kościoła w Fontainebleau pod Paryżem. We Francji profanowanie chrześcijańskich miejsc kultu stało się prawdziwą plagą. Statystycznie na policję zgłaszane są codziennie dwa przypadki takich przestępstw.

14.01.2016 W Pałacu Prezydenckim odbyło się międzyreligijne spotkanie noworoczne Andrzeja Dudy z przedstawicielami różnych wyznań obecnych w Polsce. Prezydent zauważył, że dobre współistnienie w naszym kraju ludzi różnej wiary jest naszą wielowiekową tradycją.

"Chciałem wszystkim państwu złożyć najserdeczniejsze życzenia (...) przede wszystkim opieki Bożej nad Polską, nad nami wszystkimi. Tego, abyśmy w możliwie

jak najlepszy sposób umieli w sobie i w innych poszukiwać dobra, najlepszych wartości" - powiedział Andrzej Duda.

Nuncjusz apostolski w Polsce jako dziekan Korpusu Dyplomatycznego wygłosił przemówienie podczas tego spotkania. Abp Celestino Migliore mówił m.in. o trudnych sytuacjach, z którymi zmagają się wspólnota międzynarodowa. Wymienił wśród nich napięcia, wojny, konflikty czy akty terroru.

15.01.2016 W niemieckich obozach dla uchodźców nadal dochodzi do prześladowania chrześcijan przez muzułmanów. Informuje o tym o. Daniel Irbitis przeor podberlińskiego prawosławnego klasztoru św. Grzegorza, a zarazem członek niemieckiej rady ds. integracji. Na co dzień pomaga on współwyznawcom z Damaszku. Jego zdaniem skala prześladowań jest tak wielka, że wielu chrześcijańskich uchodźców chce raczej wrócić do pogrążonej w wojnie ojczyzny, niż żyć w takich warunkach.

17.01.2016 Watykan: uchodźcy mają obowiązek integrowania się ze społeczeństwem

Uchodźcy mają obowiązek integrowania się ze społeczeństwami, które ich przyjmują, przede wszystkim przez naukę języka i respekt przed kulturą kraju, w którym przebywają - powiedział przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, kard. Antonio Maria Vegli? w rozmowie z watykańskim dziennikiem "L'Osservatore Romano".

21.01.2016 W całym kraju trwa tygodniowy okres powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan. "Hasłem tegorocznego Tygodnia Modlitw było zdanie wyjęte z 1 Listu św. Piotra: "Wezwani, by ogłaszać wielkie dzieła Pana"

22.01.2016 Po ubiegłorocznych zamachach Francuzi powracają do Kościoła. Sygnalizują to kapłani z różnych regionów Francji. Zwiększyła się liczba wiernych na bożonarodzeniowych i niedzielnych Eucharystiach. Częściej można też spotkać Francuzów przychodzących do świątyni poza liturgiami.

Ludzie poszukują nowych źródeł, poczuli, jak kruche jest ich życie, pragną oparcia we wspólnocie.

22.01.2016 W Polsce odradza się stan wdów konsekrowanych. Obecnie jest około 240 kobiet, które po stracie męża zrezygnowały z ponownego małżeństwa i postanowiły oddać swoje życie Chrystusowi.

Dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii Biskupiej w Radomiu zwrócił uwagę, że stan wdów konsekrowanych jest jedną z najstarszych form życia konsekrowanego. "Nawiązała do niej Jan Paweł II w adhortacji Vita consecrata, wymieniając wdowy pośród form życia konsekrowanego, i z tej racji ta forma życia odradza się na dużą skalę w rzeczywistości Kościoła, nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie" - powiedział ks. Piotr Walkiewicz.

22.01.2016 25 lat temu przywrócono w Polsce Ordynariat Polowy. Mszy jubileuszowej z tej okazji w stołecznej katedrze wojskowej przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore.

22.01.2016 Na wniosek Ojca Świętego zmienione zostały obrzędy umycia nóg podczas Mszy Wieczery Pańskiej, sprawowanej w Wielki Czwartek wieczorem. Od teraz duszpasterze mogą wybierać dowolnych przedstawicieli Ludu Bożego, a zatem również kobiety.

23.01.2016 Zdecydowana większość Amerykanów - ponad 80 proc. badanych - chce zaostrezenia prawa abor-

cyjnego. 22 stycznia odbył się doroczny Marsz dla życia w którym uczestniczyło ok. pół miliona ludzi..

26.01.2016 Podczas konferencji prasowej w Warszawie, zakonnicy i zakonnice, podsumowali kończący się 2 lutego Rok Życia Konsekrowanego.

W Roku Życia Konsekrowanego w Polsce miały miejsce dziesiątki wydarzeń, na co zwrócił uwagę bp Kazimierz Gurda, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

26.01.2016 "Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary - uczynki miłosierdzia w Roku Jubileuszowym" - to tytuł tegorocznego papieskiego przesłania na zbliżający się Wielki Post.

26.01.2016. "Kościół choć apartyjny, to nie jest aspołeczny" - mówi w swym komentarzu rzecznik KEP, ks. Paweł Rytel-Andrianik. Kościół nie ma ambicji politycznych, ale pragnie tu na ziemi budować Boże królestwo miłości i solidarności, przebaczenia, pojednania i pokoju.

Dziś, aby zniewolić ludzi, nie trzeba nakładać kajdan na ręce, bo wystarczą media, kredyty i technologie.

"Kościół jest zatem zaangażowany społecznie i popiera inicjatywy, które mają na celu poszanowanie godności człowieka, troskę o rodzinę oraz pomoc ubogim" - powiedział ks. Rytel-Andrianik.

W kontekście 1050. rocznicy Chrztu Polski rzecznik Episkopatu przypomina, że coraz częściej podkreśla się, że chrzest w 966 r. miał znaczenie zarówno religijne jak i państwowotwórcze.

27.01.2016 Nie tylko przestępstwa kryminalne czy negatywne działania winny stanowić centrum zainteresowania współczesnych mediów lecz ukazywanie konkretnych czynów na rzecz dobra ludzi i społeczeństw - uważa abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji i koordynator obchodów trwającego obecnie Jubileuszu Miłosierdzia.

"Bez dobra, miłości nie jesteśmy w stanie żyć, dlatego konieczna jest komunikacja globalna, obejmująca wszystkie aspekty życia, a równocześnie nadająca aktualnej rzeczywistości odpowiednią wagę i wizję. Rzeczywistość ta składa się bowiem również z cichych dzieł miłosierdzia, codziennych gestów różnych osób, często znajdujących się w cieniu. Mam tu na myśli dzieła wykonywane przez wolontariuszy, we wszystkich postaciach, które nie stanowią głośnych wydarzeń a równocześnie są fundamentalnym wyrazem życia społecznego i cywilnego. Świadczą o ich odpowiedzialności i są odpowiedzią na potrzeby współczesnego społeczeństwa. A zatem wszystkie formy wolontariatu obywatelskiego, społecznego, kulturalnego, przeżywane w duchu miłosierdzia, mogą świadczyć o autentycznej rewolucji kulturalnej. Potrzebujemy właśnie tego, zmiany mentalności i kultury, która będzie w stanie postawić w centrum zainteresowania to co jest w życiu najważniejsze" - powiedział abp Fisichella.

28.01.2016 Rozpoczyna się roczna inicjatywa "Misjonarz na Post". Celem akcji "Misjonarz na Post" jest zapewnienie wsparcia modlitewnego misjonarzom w czasie Wielkiego Postu.

Rejestrowanie osób chcących włączyć się w akcję rozpocznie się w Środę Popielcową, jednak można podjąć modlitwę w intencji misjonarzy samodzielnie. Szczegóły na www.misjonarznapost.pl

Nasza rzeczywistość

To już koniec karnawału, koniec zabaw i uciech, chociaż dla dzieci dni radości z ferii zimowych dopiero się odbędą i to zapewne w białej scenerii. Czas biegnie szybko i niestety nerwowo, dając się we znaki wielu z nas. Zdenerwowanie spowodowane jest przez zachowanie tych, którym nie podobają się zmiany wprowadzane przez rząd w naszej ojczyźnie. Są ludzie, którzy za wszelką cenę nie chcą dopuścić do zmiany oblicza naszego kraju. Inspirowani przez wpływowe osoby z życia publicznego, powiązane różnymi interesami z instytucjami gospodarczymi i finansowymi, chcą doprowadzić do obalenia nowego rządu, któremu zarzucają działania antydemokratyczne. Są do tego gotowi i jawnie deklarują swoje dążenia. Totalną krytykę rządu rozpoczęto jeszcze de facto przed jego zaprzysiężeniem, a ostatnie wydarzenia jasno pokazują do czego są ci ludzie zdolni.

Już nie wystarczają protesty na ulicach - tu w kraju, ataki na rząd w sejmie i senacie, opluwanie rządzących niewybrednymi epitetami w mediach, oskarżanie o łamanie prawa i zamach na wolności obywatelskie. Walkę z nową władzą przeniesiono także poza granice Polski, skarżąc się zaprzyjaźnionym politykom europejskim oraz sprzyjającym im mediom na legalnie, w sposób demokratyczny wybrane władze Rzeczypospolitej Polskiej, zarzucając im rzekome łamanie prawa. Jak mówi powiedzenie "tonący brzytwy się chwyta" i tak jest w tym przypadku.

Naprawa państwa po rządach PO-PSL jest konieczna. Właściwie każda dziedzina życia wymaga naprawy. Liberalno-lewicowa doktryna, jaka obowiązuje w Europie i jaką wprowadzono w Polsce, musi zostać odrzucona. To gwarantuje nowa władza i to się Polakom należy. Polakom należy przywrócić poczucie własnej godności oraz jedności. Aby to się ziszcilo, muszą zostać przywrócone wartości, które są nam bliskie i na których zostaliśmy wychowani, a które ogólnie brzmią „Bóg, Honor, Ojczyzna” i to właśnie powinno nam przyświecać w dążeniu do realizacji swoich narodowych potrzeb. Aby Polacy mogli się realizować i rozwijać, muszą mieć poczucie jedności i równości, czyli być upodmiotowionymi. Podmiotowość każdego z nas to godne życie wynikające z posiadania pracy należycie opłacanej, dającej możliwość założenia i utrzymania własnej rodziny.

Bez zdrowych rodzin nasz kraj nie ma większej przyszłości. Bez zwiększenia przyrostu naturalnego staniemy się narodem wymierającym. Dlatego tak bardzo cenne są te działania rządu, idące w kierunku wspierania rodzin i wyrównywania poziomu życia Polaków.

Oczywistym jest, że nie samym chlebem żyje człowiek i do prawidłowego funkcjonowania potrzebne jest zdrowe otoczenie, dające mu pewien komfort psychicz-



ny oraz poczucie bezpieczeństwa. Każda osoba posiada własną godność, dlatego nikt, a szczególnie ci, którzy kreują naszą rzeczywistość, nie powinien tego pomniejszać. Narzucony naszemu krajowi model tzw. liberalnej demokracji stawiał nadzędną różnego rodzaju mniejszości ponad zdecydowaną większość Polaków. To właśnie stąd wynika taka wściekłość przeciwników na-

prawy państwa przez nowo wybrany rząd. Nie możemy poddawać się manipulacji o rzekomym zamachu na nasze prawa, bo to jest nieprawda. Oponentom chodzi tylko i wyłącznie o obronę własnych interesów oraz wpływu na rzeczywistość, tak aby zachować swoje zdobyte pozycje.

Bardzo pozytywnym odzewem jest postawa ogromnej większości Polaków popierających działania rządu. Polacy zrozumieli sens prowadzonej wasalczkiej polityki rządu PO-PSL wobec możnych Unii Europejskiej, gdzie kosztem naszego kraju i milionów Polaków budowali własne kariery w tej ogromnej biurokratycznej maszynie, jaką są struktury unijne i powiązane z nią korporacje. Po wielu latach załamania i politycznej poprawności czas na prowadzenie własnej, suwerennej polityki społeczno-gospodarczej. Jako naród pragniemy, kierując się własnymi potrzebami i dążeniami, współdziałać na arenie międzynarodowej z wszystkimi krajami w zgodzie i wzajemnym szacunku, lecz bez jakiegokolwiek poddaństwa czy uzależnienia. Tylko niepodległa i suwerenna Polska obecna w międzynarodowych sojuszach ma możliwość rozwoju oraz pewność realnego bezpieczeństwa. To może nam zapewnić władza propaństwowa, proobywatelska i propolska. Wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata naszego bytowania tu, w kraju nad Wisłą, taka właśnie władza będzie kształtować naszą rzeczywistość, biorąc jednocześnie odpowiedzialność za los każdego z nas.

A. Krężałek



Działalność papieża w VI wieku - Grzegorz I Wielki

Grzegorz I, zwany Wielkim, Dialog lub Dwojóstów, łac. Gregorius Magnus (ur. ok. 540 w Rzymie, zm. 12 marca 604 tamże) z pochodzenia Rzymianin, papież (od 3 września 590r. do śmierci), pierwszy mnich (benedyktyn) będący papieżem, ojciec i święty Kościoła katolickiego oraz prawo-

sławnego (jako Grzegorz Dialogos). Zaliczony przez papieża Bonifacego VIII do grona czterech doktorów Kościoła, reformator Kościoła.

Grzegorz pochodził z rodziny patrycjuszy. Jego pradziadkiem w linii prostej był papież Feliks III (483-492), zaś dalszym krewnym papież Agapit I (535-536). Był spokrewniony z senatorskim rodem Anicjuszów. Był synem Świętej Sylwii i Gordiana Anicjusza. W czasie dzieciństwa Grzegorza cesarstwo zachodniorzymskie już nie istniało. Rzym przechodził z rąk do rąk oblegany przez Ostrogotów. Prawdopodobnie jest, że w czasie oblężenia Rzymu dokonywanych przez Totilę (we wczesnym dzieciństwie Grzegorza) jego zamożni rodzice ewakuowali się z miasta. Grzegorz otrzymał staranne wykształcenie. Znał łacinę i jej gramatykę oraz retorykę. Umiał komunikować się w języku greckim, ale nie znał zasad jego pisowni, posiadał też wiedzę z zakresu prawa.

Okolo 575 roku objął stanowisko prefekta Rzymu. Oboje rodzice Grzegorza, jak wielu członków ich rodziny, byli zaangażowanymi chrześcijanami. Jego matka - święta Sylwia - została kanonizowana. Trzy siostry jego ojca były zakonnicami, a dwie z nich Tarzylia i Emiliana zostały kanonizowane. Zachowane źródła pozwalają stwierdzić, że Grzegorz miał brata. Jego imię nie jest znane. W dniu śmierci swojego ojca, w 575r. wycofał się z funkcji publicznych i wstąpił do Zakonu Świętego Benedykta. Rodzinną wilłą znajdującą się w centrum miasta i majątek, który odziedziczył, przeznaczył na fundację nowych klasztorów oraz na cele charytatywne. Ufundował sześć klasztorów na Sycylii i jeden w Rzymie. W tym okresie Grzegorz podupadł na zdrowiu. W 579 przyjął święcenia diakonatu. W dwa lata później papież Pelagiusz II uczynił go swym posłem na cesarskim dworze w Konstantynopolu, gdzie przebywał do 586r. Po powrocie do Rzymu zamieszkał ponownie w klasztorze.

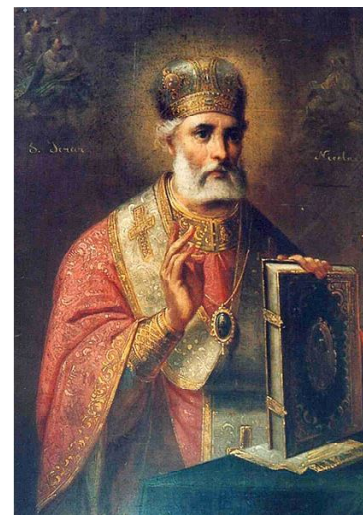
Po śmierci Pelagiusza II (7 lutego 590) z powodu epidemii dżumy panującej w Rzymie wybrano Grzegorza, przez aklamację, na papieża. Mimo początkowej niechęci 3 września tego samego roku przyjął sakrę.

Pontyfikat Grzegorza Wielkiego

Gdy Grzegorz obejmował katedrę Rzymu znaczenie Kościoła łacińskiego i biskupa rzymskiego malało na rzecz patriarchatu konstantynopolskiego. Związane było to ściśle z uwarunkowaniami politycznymi. Po upadku Cesarstwa Zachodniego Bizancjum rosło w siłę. Nasilały się próby ingerencji władzy świeckiej Cesarstwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. W tym samym czasie Rzym stał się celem inwazji Longobardów. Rosnące w potęgę państwo Franków próbowało kontrolować struktury Kościoła, wpływowe rodziny galijskie przejmowały urzędy kościelne. Kościół w Hiszpanii próbował uzyskać autonomię, a chrześcijaństwo na Wyspach Brytyjskich zanikało.

Będąc pod wpływem reguły zakonnej Benedykta z Nursji (Grzegorz był pierwszym papieżem zakonnikiem), w której obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo, miał wyobrażenie o Kościele jako instytucji scentralizowanej i hierarchicznej. Przywrócenie ładu organizacyjnego było więc jednym z podstawowych celów Grzegorza. Przez sojusz dyplomatyczny z Merowingami i poprzez pertraktacje pokojowe z Longobardami uzyskał spokój na Półwyspie Apenińskim i chroniąc miasto przed kolejnymi oblężeniami, znacznie umocnił swój prestiż wśród Rzymian. Przyczynkiem do dialogu z Konstantynopolem było ogłoszenie się przez Jana

Postnika patriarchą eumenicznym. To zdarzenie wzbudziło stanowczy sprzeciw Grzegorza, ponieważ nie dość, że godziło w pierwszeństwo patriarchatu rzymskiego, to było sprzeczne już z samą koncepcją pentarchii. Dyplomatyczne zabiegi Grzegorza pozwoliły złagodzić konflikt, choć i tak jego celem było dążenie do uznania prymatu papieża nad pozostałymi patriarchatami. Różnica zdań pomiędzy patriarchami wschodu



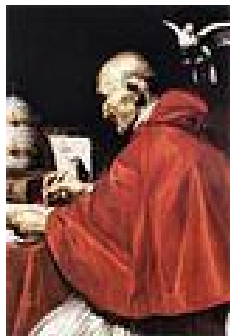
i zachodu nie przybrała formy konfliktu, lecz była dialogiem doktrynalnym. Z tego to powodu tradycja Kościołów wschodnich nadaje do dziś Grzegorzowi przydomek Dialog.

Po zamordowaniu przez Fokasa cesarza bizantyjskiego Marycjusza i jego synów oraz koronacji Fokasa, w maju 603 papież wysłał list gratulacyjny nowemu cesarzowi: „Wierzymy, że wiele radości ogarnie wkrótce nas, którzy cieszymy się, że zacna łaskawość Wasza doszła do szczytu cesarskiej władzy. [...] Z dobrotliwych waszych czynów cieszy się ludność całej rzeczypospolitej, dotychczas ciężko nękana”. Listem tym rozpoczął naprawę stosunków z Konstantynopolem, dzięki czemu Fokas uznał, że biskup Rzymu jest głową wszystkich kościołów.

We wnętrzu Kościoła łacińskiego Grzegorz Wielki przywrócił karność wśród duchowieństwa i odbudował struktury organizacyjne. Był zdania, że stagnacja i beczynność ze strony duchowieństwa mogą doprowadzić do wyparcia chrześcijaństwa z terenów, które dopiero je przyjęły. Ratunek widział w intensywnym prowadzeniu misji. Głównymi celami misji mieli być: Anglosasi, Galowie, Longobardowie i Wizygoci iberyjscy. Pomysł papieża był niezwykle nowatorski, ponieważ do tej pory Kościół zajmował się tylko umacnianiem struktur, a inicjatywę w szerzeniu wiary pozostawiał władcom bądź gorliwcom. Właśnie od czasów Grzegorza I Stolica Apostolska przejęła przewodnictwo w kwestii misyjnej. Grzegorz już w 596r. wysłał do Brytanii Augustyna z Canterbury, który ochrzcił Bretwalda Aethelberta I z Kentu. Wykupywał jeńców anglosaskich, a w 601 ustanowił Augustyna arcybiskupem Canterbury. Do pracy misyjnej przeznaczył przede wszystkim benedyktynów. Zaangażował się w utrwalanie struktur zakonnych na terenach misyjnych, co przyniosło spodziewany długofalowy efekt.

Papież był przeciwnikiem nepotyzmu i symonii, a także zwolennikiem celibatu, który w ówczesnych czasach nie był obligatoryjny. Stał na straży niezależności Kościoła od władz świeckich. Zamiast przysługujących tytułów jako papież podpisywał się *Servus servorum Dei* (łac. Sługa sług Bożych). Tytuł ten odzwierciedlał charakter społecznego aspektu jego pontyfikatu i jest do dziś używany przez papieży.

Grzegorz I podejmował działania mające na celu ulżenie losowi ubogich i potrzebujących. Jego pomoc wyrażała się zarówno w działaniach długofalowych, poprzez usprawnienie administracji dobrami kościelnymi, a następnie przeznaczanie ich części na określony cel charytatywny, doty-



czący dużych grup potrzebujących: uchodźców wojennych, ofiar najazdów, głodu, a także przytułków dla sierot i ludzi w podeszłym wieku. Grzegorz I znajdował sposoby zaspokajania pojedynczych przypadków potrzebujących pomocy i wsparcia reagując na imienne prośby i szukając nowych przypadków, w których potrzebna była jego interwencja - materialna bądź duchowa.

Dawało to ludności zamieszkującej tereny jego jurysdykcji poczucie bezpieczeństwa i zewnętrznej opieki. Tworzyło obraz sprawiedliwego, miłosiernego człowieka, a także instytucji, nieobojętnej na losy jednostki i która ingerowała w przypadkach niesprawiedliwości, dając wzór chrześcijańskiego życia.

Imię papieża Grzegorza I zostało utrwalone w historii muzyki i liturgii, ponieważ przypisano mu uporządkowanie i usystematyzowanie śpiewu liturgicznego, znanego później jako chorał gregoriański. Według tradycji podczas swego pontyfikatu Grzegorz zebrał i usystematyzował istniejące już w obiegu liturgicznym melodie chorałowe. Wszystkie melodie zebrane przez Grzegorza Wielkiego zyskały nazwę Antiphonarius (Antyfonarz). Oryginał antyfonarza zaginął już w średniowieczu - w X wieku. Zachowały się jego ręczne odpisy. Najstarsza kopia pochodzi z klasztoru benedyktyńskiego w St. Gallen. Według najnowszych badań chorał nabrał swego kształtu znacznie później, za pontyfikatu Grzegorza II, brak więc uzasadnienia dla przypisywania Grzegorzowi I autorstwa śpiewu i muzyki nazywanej gregoriańską. Skodyfikował również ostatecznie Kanon rzymski i wprowadził między innymi do liturgii mszy odmawianie modlitwy Ojciec nasz zaraz po kanonie eucharystycznym. Od czasów Grzegorza do 1962 r. Kanon rzymski nie był już modyfikowany i uznawany jest za najbogatszą w formę modlitwę eucharystyczną Kościoła zachodniego.

W roku 600, mimo że nie była powszechnie znana, wprowadził łacinę jako jedyny język liturgii Kościoła zachodniego.

Grzegorz I uważany jest za twórcę stosowanej do dziś w Kościołach wschodnich Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów. Obrzęd ten pochodzi jednak z rytów wschodnich i znany był już w czasach Grzegorza. Najprawdopodobniej jednak Grzegorz był ostatnim redaktorem tej modlitwy.

Poglądy teologiczne

Grzegorz pomimo tego, że miał wyraźnie sprecyzowane poglądy eklesjalne dotyczące prymatu papieża, karność i organizacji kleru oraz jako człowiek dobroduszny miał ogromne poparcie wśród zwykłych chrześcijan, nie należał jednak do wybitnych teologów. Znanym jest np. fakt, że Grzegorz błędnie utożsamiał biblijną Marię Magdalenę z cudzołożnicą, którą Jezus uratował przed egzekucją. Chociaż nauczanie to nigdy nie miało charakteru wypowiedzi ex cathedra, było w późniejszym okresie często powielane.

Do najważniejszych wypowiedzi dogmatycznych Grzegorza należy poparcie, jakiego udzielił w 600 pa-

triarsze aleksandryjskiemu Eulogiuszowi w jego sporze z agnoitami. Eulogiusz napisał Traktat przeciw agnoitom, który Grzegorz w oficjalnym liście poparł i uznał za naukę Kościoła. Traktat dotyczył wszechwiedzy Jezusa w odniesieniu do jego natury.

Kolejnym problemem dogmatycznym, którym zajmował się Grzegorz, była kwestia wiary w zmartwychwstanie ciał. W swojej polemice z patriarchą Konstantynopola Eutychiuszem udowodnił, że wiara w zmartwychwstanie ciał jest właściwa chrześcijaństwu. W spór zaangażował się nawet cesarz Tyberiusz II Konstantyn. Ostatecznie patriarcha Konstantynopola przyznał rację Grzegorzowi. Grzegorz I podzielał naukę o ogniu oczyszczającym czyli czyśćcu jako miejscu, w którym zmarli nie zasługujący na potępienie oczekują zbawienia. Doktryna ta została przyjęta przez Kościół. W czasie reformacji potwierdził ją Sobór trydencki i jest obowiązująca w katolicyzmie do czasów obecnych. Rozwijał również naukę Ewagriusza z Pontu, a później Jana Kasjana o grzechach głównych.

Dzieła Grzegorza I Wielkiego

Grzegorz I był jedynym papieżem w dziejach katolicyzmu, który mógł się poszczycić tak obfitą działalnością literacką i wywarł olbrzymi wpływ na kształtowanie się myśli chrześcijańskiej w zakresie duchowości i kościelnego prawodawstwa. Nie pisał jednak obszernych traktatów, lecz wypowiadał się w formach krótkich, głównie w epistolarnych i w kazaniach. Niektóre ze znanych pism Grzegorza to:

"Moralia in Job - główne dzieło, 35 tomów komentarza do Księgi Hioba

"Regula Pastoralis (Księga reguły pasterskiej) - traktat dotyczący obowiązków duchowieństwa

"Antiphonarius - chorał

"Homilie (kazania) - pozostało: 40 dotyczących Ewangelii, 22 dotyczące Księgi Ezechiela i dwa o Pieśni nad Pieśniami.

"listy - pozostało ich 854, głównie jako kopie.

"Dialogi - historie łańskich ojców Kościoła, głównie Benedykta z Nursji (cztery księgi), co do autorstwa których prowadzone są dyskusje

Śmierć i kanonizacja

Papież pod koniec życia podupadł na zdrowiu, cierpiał na podagrę. Zmarł 12 marca 604 roku. Grzegorz został ogłoszony świętym niedługo po swojej śmierci przez aklamację Rzymian Santo Subito, wśród których cieszył się popularnością. W 1298 roku został ogłoszony przez papieża Bonifacego VIII doktorem Kościoła.

Grzegorz pochowany został na wzgórzu watykańskim. Jego grób, który znajduje się w watykańskiej Bazylice św. Piotra, ozdabia inskrypcja w której nazwany jest Konsulem Boga (Consul Dei).

Ze względu na swój osobisty stosunek do chryścianizacji Wysp Brytyjskich Św. Grzegorz jest patronem Anglii. Poza tym jako doktor Kościoła patronuje uczniom, studentom i nauczycielom. Jako twórca chorału patronuje chórom szkolnym, muzykom i piosenkarzom.

Opracowała B. Węgrzyn



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 83

10 VIII 1937. Dziś powróciłam z Rabki do Krakowa, czuję się bardzo chora. Jezus tylko wie, ile cierpię. W tych dniach byłam zupełnie podobna do Jezusa ukrzyżowanego, uzbroiłam się w cierpliwość, aby każdej siostrze odpowiedzieć, dlaczego tam być nie mogłam, to jest, że się gorzej czułam ze zdrowiem, chociaż wiedziałam, że niektóre siostry nie na to pytają, aby współczuć z cierpieniem, ale aby do cierpienia dorzucić nowych.

O Jezu, jaka ciemność mnie ogarnia i nicość przenika, ale Jezu mój, nie zostaw mnie samej, udziel mi łaski wierności. Chociaż nie mogę przeniknąć tajemnicy dopuszczenia, ale w mojej mocy jest powiedzieć: bądź wola Twoja.

12 VIII. Dziś widziałam się z ks. dr. Sopoćką, który przejeżdżając przez Kraków wstąpił na chwilę. Pragnęłam się z nim widzieć, Bóg spełnił moje pragnienie. Kapłan ten to wielka dusza, która po brzegi wypełniona Bogiem. Radość moja była wielka; podziękowałam Bogu za tę wielką łaskę, gdyż dla większej chwały Bożej pragnęłam się z nim widzieć.

O Hostio żywa. Jezu utajony, Ty widzisz stan mojej duszy. Niezdolna jestem sama z siebie aby wymówić Twe imię święte. Z serca nie mogę wydobyć żaru miłości, ale klęcząc u stóp Twoich, zapuszczam w tabernakulum wzrok swej duszy, wzrok wierności. Tyś zawsze ten sam, choć w duszy mej zmiana. Ufam, że przyjdzie chwila, w której odsłonisz swe oblicze, a dziecię Twoje ujrzy znów słodką Twą twarz. Dziwię się, Jezu, Tobie, że możesz się tak długo ukrywać przede mną; jak możesz powstrzymać ten ogrom miłości, który masz ku mnie. W mieszkaniu serca swego nad słuchuję i czekam na przyjście Twoje, jedyny skarbie serca mego.

Pan Jezus bardzo broni swoich zastępców na ziemi. Jak bardzo jest z nimi złączony, a ich zdanie każe mi przekładać nad swoje. Poznałam ich wielką zażyłość - pomiędzy Jezusem a kapłanem. Co kapłan powie, Jezus tego broni i często się do jego życzeń zastosowuje, a nieraz uzależnia od zdania jego swój stosunek z duszą. W łaskach szczególnych poznałam to bardzo dobrze - jak daleko żeś się podzielił władzą i tajemnicą z nimi, o Jezu, więcej niż z aniołami. Cieszę się tym, bo to wszystko dla mojego dobra.

+ O mój Jezu, jak trudno jest znosić tego rodzaju cierpienie: gdy ktoś jest dla nas nieżyczliwy i zrobi nam jakąś przykrość, mniej mnie boli, ale unieść nie mogę tego, jeżeli ktoś okazuje mi swą życzliwość, a rzuca kłody pod nogi na każdym kroku. Jak wielkiej potrzeba siły woli, aby taką duszę kochać dla Boga. Nieraz dusza musi się posunąć aż do heroizmu, aby taką duszę kochać tak, jak Bóg tego żąda. Gdyby się z nią miało rzadki stosunek, to łatwiej by się to zniosło, ale jeżeli się żyje razem i doświadcza się tego na każdym kroku, wymaga to wielkiego wysiłku.

Jezu mój, przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwuj mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną. Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i mi-

sierdzie. O mój Jezu, każdy ze świętych Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu. Wysławianie Twego miłosierdzia jest zadaniem wyłącznym życia mego.

15 VIII 1937. Wskazówki ojca Andrasza. Te chwile, które Bóg dopuścił: oschłości i poczucia swej nędzy, dają duszy poznać, jak mało sama z siebie może; pouczą cię, jak bardzo cenić łaski Boże. Drugie - to wierność w swoich ćwiczeniach i obowiązkach, wierność w ogóle we wszystkim, tak jak w chwilach radości. Trzecie - co do tych spraw, no to trzeba być całkowicie posłuszną arcybiskupowi, ale od czasu do czasu można przypomnieć tę sprawę, ale ze spokojem. Czasami gorzkiej prawdy trochę jest potrzebne.

Pod koniec rozmowy prosiłam, aby mi pozwolił obcować z Panem Jezusem tak jak dawniej. Odpowiedział mi: Rozkazywać Panu Jezusowi nie mogę, ale jak cię sam pociągnie ku sobie, możesz iść za tym pociąganiem, ale pamiętać zawsze o tej wielkiej czci, bo wielki to jest Pan. Jeżeli ty rzeczywiście w tym wszystkim szukasz woli Bożej i pragniesz ją spełnić, to możesz być spokojna, Bóg nie dopuści jakiegos zboczenia. Co do tych umartwień i cierpień, w jaki to sposób robisz, zdasz mi sprawę następnym razem. Oddaj się w opiekę Matce Najświętszej.

15 VIII 1937. W czasie rozmyślania obecność Boża przeniknęła mnie żywo i poznałam radość Najświętszej Panny w Jej chwili wniebowzięcia... W czasie tego aktu³³⁵, który się odbył ku czci Matki Bożej, pod koniec tego aktu, ujrzałam Najświętszą Pannę, która mi rzekła: O, jak miły mi jest hołd miłości waszej. I w tej chwili okryła swym płaszczem wszystkie siostry naszego Zgromadzenia. Prawą ręką przytuliła do siebie matkę generalną Michaelę, a lewą ręką mnie, a wszystkie siostry były u Jej stóp osłonięte Jej płaszczem. Wtem rzekła Matka Boża: Każdą, która wytrwa w gorliwości aż do śmierci w Zgromadzeniu moim, minie ogień czyścicowy, i pragnę, aby każda odznaczała się tymi cnotami: pokorą i cichością, czystością i miłością Bożą i bliźnich, litością i miłosierdziem. - Po tych słowach znikło mi całe Zgromadzenie, pozostałam sama z Matką Najświętszą, która mnie pouczyła o woli Bożej, jak ją w życiu stosować, poddając się całkowicie Jego najświętszym wyrokom. Niepodobna się podobać Bogu nie pełniąc Jego świętej woli. - Córkko moja, polecam ci usilnie, abys wiernie spełniała wszystkie życzenia Boże, bo to jest najmiłsze Jego oczom świętym. Bardzo pragnę, abys się w tym odznaczyła, to jest w tej wierności w pełnieniu woli Boga. Tę wolę Boga przełoż ponad wszystkie ofiary i całopalenia. - Kiedy mówiła do mnie Matka niebieska, wstępowało w duszę moją głębokie zrozumienie tej woli Boga.

Jezu mój, Rozkoszy mojego serca, kiedy dusza moja jest przepojona Twoją Boskością, przyjmuję z jednakową równowagą słodycz i gorzkość - jedno i drugie przeminie; jedną rzecz zachowuję w duszy, to jest miłość Bożą, o nią się ubiegam, a wszystko inne - o tyle, o ile.

16 VIII 1937. Po Komunii św. ujrzałam Pana Jezusa w wielkim majestacie i rzekł mi Jezus: Córkko moja, w tygodniach, w których mnie nie widziałas ani czułaś mojej obecności, głębiej byłam z tobą zjednoczony aniżeli w chwili-

lach uniesień. A wierność i woń twojej modlitwy dosięgła mnie. Po tych słowach dusza moja została zalana pociechą Bożą, nie widziałam Jezusa, a tylko jedno słowo wymówić mogłam - to jest: Jezus, a po wymówieniu tego imienia znów duszę moją zalewało światło i głębsze skupienie, które trwało trzy dni bez przerwy. Jednak na zewnątrz mogłam spełniać swoje obowiązki.

Cała istota moja została poruszona w najtajniejszych głębiach. Wielkość Boga nie przeraża mnie, ale uszczęśliwia; oddając Mu cześć, sama jestem wywyższona. Widząc Jego szczęście, sama jestem szczęśliwa, gdyż wszystko, co w Nim jest, na mnie spływa.

Poznałam stan pewnej duszy i to, co się w niej Bogu nie podoba; poznaję to w ten sposób: w jednej chwili doznam bólu w rękach, nogach i boku, w miejscach, gdzie były przebite ręce, nogi i bok Zbawiciela; w tym momencie mam poznanie stanu duszy i rodzaj grzechu. Pragnę w tym rodzaju Panu Jezusowi zadośćczynić.

Dziś nosiłam siedem godzin pasłańcuszkowy, aby uprosić danej duszy łaskę skruchy; w siódmej godzinie doznałam odpocznienia, gdyż dusza ta już we własnym wnętrzu doznawała odpuszczenia, choć jeszcze się nie spowiadała. Grzech zmysłowy - umartwiam ciało i poszczę w mierze dozwolonej; grzech pychy - modłę się z poczętem opartym o ziemię; grzech nienawiści - modłę się i świadczę uczynek osobie, co do której mam trudności, i tak wedle rodzaju poznanych grzechów czynię zadość sprawiedliwości.

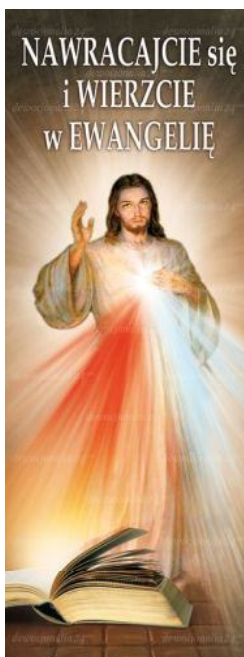
19 VIII 1937. Dziś w adoracji dał mi Pan poznać, jak bardzo pragnie, aby się dusza odznaczała miłością czynu, i w duchu ujrzałam, jak wiele dusz woła do nas: Dajcie nam Boga, i zawrzała we mnie krew apostołska. Nie poskapię jej, ale oddam ją do ostatniej kropli za dusze nieśmiertelne, choć może fizycznie tego Bóg nie zażąda, ale w duchu jest to mi możliwe, a nie mniej zasługujące.

Dziś poznałam, aby nie prosić o pewne pozwolenie, a w tej sprawie odpowiedzieć tak, jak Matka Boża sobie życzy. Na razie wyjaśnienia nie są konieczne, spokój mi wrócił. Natchnienie to otrzymałam, kiedy szłam na rachunek sumienia i bardzo się martwiłam, gdyż nie wiedziałam, jak to zrobić. Światło Boże w jednej chwili więcej może niż moje parodniowe męczenie się.

22 VIII. Dziś rano przysłała do mnie dziewica - św. Barbara i poleciła mi, abym przez dziewięć dni ofiarowała Komunię św. za kraj swój. - A tym uśmierzysz zagniewanie Boże. Dziewica ta miała koronę z gwiazd i miecz w rękę, jasność korony była ta sama co i miecza, suknię miała białą, włosy rozpuszczone, była tak piękna, że gdybym nie znała Najświętszej Panny, myślałabym, że to Ona. Teraz rozumiem, że odrębną pięknnością odznaczają się wszystkie dziewice, odrębna pięknność z nich bije.

+ 25 VIII 1937. Dziś przyjechał do nas ks. dr Sopoćko i zamieszkał do trzydziestego. Ucieszyłam się niezmiernie, bo Bogu tylko wiadomo, jak bardzo pragnęłam się widzieć z nim dla dzieła tego, które Bóg przez niego dokonuje. Chociaż odwiedziny te były połączone z pewnymi przykrościami.

+ Kiedy odprawiał mszę św., widziałam w czasie przed podniesieniem Pana Jezusa ukrzyżowanego, który odrywał prawą rękę od krzyża, i że światło, które wychodziło z



rany, dotykało ramienia jego; powtórzyło się to w trzech mszach św. Zrozumiałam, że Bóg da mu moc do spełnienia dzieła tego, pomimo trudności i przeciwności. Dusza ta, miła Bogu, jest ukrzyżowana wielorakimi cierpieniami, ale nie dziwię się wcale temu, bo tak Bóg postępuje z tymi, których szczególnie miłuje.

+ Dziś 29 sierpnia otrzymałam pozwolenie na dłuższą rozmowę z ks. dr. Sopoćką. Dowiedziałam się, że - aczkolwiek są trudności - dzieło to jednak postępuje naprzód i że święto to wielkiego Miłosierdzia już jest daleko posunięte i niewiele pozostaje do jego urzeczywistnienia, ale jednak trzeba się jeszcze wiele modlić, aby ustąpiły pewne trudności.

A teraz co do siostry: to dobrze, że siostra jest w takiej obojętności co do woli Bożej, i więcej zrównoważona, i proszę się o tę równowagę starać. A teraz co się tyczy tych wszystkich rzeczy, to siostra ściśle zależy od ojca Andrasza, ja się całkowicie z nim zgadzam. Niech siostra nic na swoją rękę nie robi, ale we wszystkim niech się zawsze porozumie ze swym kierownikiem. Proszę we wszystkim zachować równowagę i jak największy spokój. Jeszcze jedno - dałam do druku tę koroneczkę, która ma być na odwrotnej kartce tego obrazka, i także te wezwania, które są w podobieństwie do litanii, także na odwrotnej stronie tego obrazka. I jeszcze jeden większy obrazek, a przy nim parę kartek z tą nowenną do Miłosierdzia. Niech się siostra modli, aby to było zatwierdzone **336**.

Dziś rano odjechał ks. dr Sopoćko. Kiedy pograżałam się w modlitwie dziękczynnej za tę wielką łaskę Bożą, że mogłam się widzieć z nim, wtem zostałam szczególnie złączona z Panem, który mi rzekł: Jest to kapłan według serca mojego, miłe mi są wysiłki jego. Widzisz, córko moja, że woła moja stać się musi, a to, com ci przyobiecał, dotrzymuję. Przez niego rozsiewam pociechy dla dusz cierpiących, udręczonych; przez niego upodobało mi się rozgłosić cześć do miłosierdzia mojego, a przez to dzieło miłosierdzia więcej dusz do mnie się zbliży, aniżeli by on dzień i noc rozgrzeszał aż do końca życia swego, bo tak pracowałby tylko do końca życia, a przez dzieło to pracował będzie do końca świata.

Aby się widzieć z nim, odprawiłam nowennę, lecz nawet jej nie skończyłam, a Bóg mi udzielił tej łaski.

O Jezu mój, mało skorzystałam z tej łaski, ale nie ode mnie to zależało, chociaż z drugiej strony bardzo wiele.

+ Podczas rozmowy poznałam jego duszę udręczoną. Ta dusza ukrzyżowana, podobna do Zbawiciela. Tam, gdzie słusznie spodziewa się pociechy, znajduje krzyż; żyje wśród wielu przyjaciół, a nie ma nikogo prócz Jezusa. Tak Bóg ogalała duszę, którą szczególnie miłuje.

Dziś usłyszałam te słowa: Córko moja, bądź zawsze dzieckiem wobec zastępców moich, bo inaczej nie będziesz korzystać z łask moich, które przez nich zsyłam na ciebie. CDN



335 Był to wybór Matki Bożej Miłosierdzia na przełożoną generalną Zgromadzenia.

336 Na drukowanie tekstów o treści religijnej musi wyrazić zgodę (imprimatur) właściwa władza.

Poznaj, by zrozumieć

Kościół wierzy we wniebowzięcie Maryi, będące nagrodą za Jej życie wierne Bogu.



Pyt.: Co znaczy, że Maryja została wzięta do nieba i co zapowiada to wydarzenie?

Odp.: Życie Maryi było ściśle powiązane z Chrystusem. Była z Nim od poczęcia Go aż do śmierci krzyżowej (por. Łk 1,26-38; J 19,25). Uwielbiony Chrystus chciał odwdziżyć się swej Matce za Jej miłość, dlatego wziął Ją do nieba, gdzie przebywa w chwale z ciałem i duszą. Jej wniebowzięcie było przejściem do nowego cielesno-duchowego życia, które wierzący i kochający Boga osiągną po zmartwychwstaniu.

Dogmat o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny nie rozstrzyga problemu Jej śmierci. Nie wiadomo zatem, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nie umierając, lecz "zasypiając", jak głosi wschodnia tradycja.

Pyt.: Na czym polega świętych obcowanie?

Odp.: Kościół jest ludem Bożym, jedną rodziną. Niektórzy należący do tej rodziny żyją jeszcze na ziemi, inni osiągnęli już zbawienie lub doznają oczyszczenia w czyśćcu. Świętych obcowanie to duchowa łączność istniejąca między wiernymi na ziemi, zbawionymi i duszami w czyśćcu. Wszyscy oni tworzą jedną wspólnotę wzajemnie się miłującą i wspierającą. Kult świętych stanowi wyraz naszej miłości do nich. Zbawieni zaś i dusze w czyśćcu okazują nam swoją miłość przez wstawianie się za nami u Boga. Szczególnie troszczy się o nas Matka Najświętsza.

Pyt.: Co znaczy, że Maryja pomaga nam zwyciężać zło i walczyć z szatanem?

Odp.: Matka Boża jest niewiastą z Księgi Rodzaju nienawidzącą zła. Jej "potomstwo" zaś - to Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek, oraz wszyscy Jego naśladowcy walczący ze złem, szatanem i jego sprzymierzeńcami, czyli z ludźmi nienawidzącymi prawdy i dobra. Szatan usiłuje nas odwrócić od dobra i prawdy i pograć w zło i nienawiści, zakłamaniu, grzechu. Chrystus, Maryja i wszyscy Ich czciciele przeciwstawiają się szatanowi prawdą i miłością. Zbawiciel i Jego Niepokalana Matka pragnę wyzwolić ludzkość z niewoli grzechu, zła i zakłamania.

Swoją modlitwą Maryja pomaga nam zwyciężać zło w sobie i w innych. Wstawia się za nami, abyśmy pokonali grzech, szatana i otrzymali wieczne zbawienie. Także swoim przykładem pomaga nam tak żyć, aby nie popaść w niewolę grzechu i dojść do świętości.

Bronią w walce z szatanem jest przede wszystkim prawda Ewangelii oraz przykład prawdziwej miłości. Zakłamanie można zwalczać tylko prawdą, nienawiść zaś, egoizm i grzech - bezinteresowną miłością. Przez naślado-

dowanie dobroci Chrystusa i Jego Matki pokonuje się istniejące w nas i w świecie zło. Kto w modlitwie zwraca się do Matki Najświętszej, ten z pewnością otrzyma siły potrzebne do walki ze złem i szatanem, ten zostanie uzdolniony do budowania królestwa prawdy, dobra, miłości i pokoju.

KULT BOŻEJ RODZICIELKI

Ze względu na przywilej Bożego Macierzyństwa, niepokalanego poczęcia i wielkiej świętości Maryja doznaje w Kościele wyjątkowej czci.

**Pyt.: Na czym polega oddawanie czci Maryi Pan-
nie?**

Odp.: Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo swoje. Szczególnym obrazem Bożej miłości jest Maryja, ponieważ przyjęła wszystkie Jego łaski i doskonale z nimi współpracowała. Czcząc Maryję, równocześnie uwielbiamy Boga, ponieważ Jej wspaniałość jest dziełem Jego łaski. Matce Bożej należy się nasza cześć za to, że współdziałała z Bożymi łaskami i żadnej z nich nie zmarnowała. Na przykładzie Maryi widzimy, do jakiej wielkości prowadzi człowieka oparcie życia na Bożej woli i przykazaniach.

Oddawanie czci Matce Bożej polega na miłowaniu Jej, okazywaniu wdzięczności, na prośbie o pomoc, a przede wszystkim - na naśladowaniu Jej świętości i doskonałości. Gdy naśladujemy Maryję, dajemy Jej do zrozumienia, jak wielką wartość stanowi dla nas przykład Jej życia. Boga-rodzica z pewnością cieszy się widząc, że swoim przykładem pomaga nam dążyć do wiecznego szczęścia, którego tak bardzo dla nas pragnie. Częste rozważanie postępowania Przczystej Panny pomaga nam Ją naśladować.

Maryja daje nam przykład prawdziwej miłości słusznej, uczy nas wypełniać w życiu wolę Bożą. W Matce Najświętszej dostrzegamy autentyczną wiarę, zaufanie Bogu, umiejętność ponoszenia ofiar dla dobra innych, pokorę, nadzieję, postawę modlitewną i wiele innych doskonałości. Bogarodzica uczy nas dostrzegać Boga w człowieku i służyć Mu poprzez pomoc okazywaną bliźnim.

Pyt.: Co sądzić o twierdzeniu, że cześć oddawana Maryi i innym świętym umniejsza Bożą chwałę?

Odp.: Dobry Bóg cieszy się ze czci okazywanej Jego świętym, podobnie jak rodzice radują się z powodzenia i szczęścia swoich dzieci. Podziwiając świętych, równocześnie oddajemy cześć Bogu, ponieważ wszyscy oni są Jego dziełem. Kult świętych wyraża naszą miłość do nich i podziw dla Boga - Ich Stwórcy i Zbawiciela. Również święci okazują nam swą miłość. Matka Najświętsza i wszyscy zbawieni interesują się nami, kochają nas i pomagają nam osiągnąć wieczne szczęście. Bardzo pragną, abyśmy kiedyś byli wraz z nimi w niebie. Święci w niebie i ludzie żyjący jeszcze na ziemi powinni tworzyć wspólnotę, którą będzie jednoczyć miłość wzajemna.



Pyt.: W jaki sposób można pogłębiać naszą miłość do Maryi?

Odp.: Miłość do bliźnich, do Maryi i do świętych jest łaską udzielaną nam przez Ducha Świętego. Jeśli zatem chcemy mocno kochać, musimy się modlić o ten dar. Jezus bardzo miłował swoją Matkę, dlatego szczególnie Jego można prosić o umocnienie naszej miłości do Niej, np. słowami:

"Proszę Cię, Jezu, który doskonale kochasz swoją Matkę, o to,

abym i ja kochał Ją podobnie jak Ty. Amen".

Można też prosić św. Józefa, aby wyprosił dla nas dar miłości do Maryi. Oto przykład takiej modlitwy:

"Święty Józefie, Oblubieńcze Bogarodzicy, wypros dla nas u Boga tak wielką miłość do Maryi, jak wielką była Twoja miłość do Niej. Amen".

ŻYCIE MARYI ODZWIERCIEDLENIEM HISTORII ZBAWIENIA

Patrząc na życie Maryi, zauważamy w Niej niejako odbicie i "streszczenie" całej historii zbawienia. Na Jej przykładzie dostrzegamy wielkość zbawczego działania Bożego i przyszły los człowieka miłującego Chrystusa.

Pyt.: Jakie główne etapy można wyróżnić w historii zbawienia?

Odp.: Dzieje ludzkości to historia zbawienia, czyli historia Bożej działalności, zmierzającej do wybawienia świata z tragedii zła i grzechu. Pierwszy okres historii zbawienia obejmuje dzieje ludzkości od upadku stworzonych przez Boga ludzi aż do przyjścia Chrystusa. Drugi okres to czas ziemskiej działalności Jezusa, zakończonej śmiercią krzyżową, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. Kolejny zbawczy etap to okres Kościoła i niewidzialnej działalności uwielbionego Chrystusa i Ducha Świętego. Jest to równocześnie okres oczekiwania na ponowne przyjście Chrystusa w chwale na końcu świata. Drugie przyjście Zbawiciela, w dniu paruzji, będzie uwieńczeniem dzieła zbawienia. Wtedy bowiem nastąpi sąd ostateczny i odnowienie wszystkiego: człowieka, całej ludzkości i kosmosu. Nastanie wówczas pełnia królestwa Bożego, czyli królestwa dobra i prawdy.

Pyt.: Co łączy Maryję z ludem Bożym Starego Testamentu?

Odp.: Maryja należała do narodu wybranego. Wraz z nim i całą ludzkością oczekiwała przyjścia Zbawiciela, którym był Jej Syn. To oczekiwanie było dla narodu wybranego okresem przygotowania się na przyjście Mesjasza, czasem oczyszczenia i uświęcenia. Dla Maryi oczekiwanie Zbawiciela utożsamiało się z oczekiwaniem rozwiązania. Okres Adwentu przypomina nam oczekiwanie Zbawiciela przez lud Boży Starego Testamentu i pobudza nas do przygotowywania się na ponowne Jego przyjście.

Pyt.: W jaki sposób Maryja była związana z ziemskim życiem i działalnością Jezusa Chrystusa?

Odp.: Życie Maryi powiązane jest ściśle z Chrystusem: wydała Go na świat, wychowała, słuchała Jego nauki, stała pod krzyżem, cieszyła się z Jego zmartwych-

wstania. Święta liturgiczne przypominają nam zbawcze wydarzenia z życia Chrystusa, w których uczestniczyła Matka Najświętsza. Tak więc Boże Narodzenie przypomina nam tajemnicę wcielenia, czyli przyjścia na świat odwiecznego Słowa Bożego. Okres Wielkiego Postu stawia nam przed oczyma zbawcze cierpienie Zbawiciela. Wielki Czwartek - to dzień ustanowienia Eucharystii oraz cierpienia Jezusa w Ogrójcu; Wielki Piątek przypomina nam Jego śmierć krzyżową; Wielkanoc napełnia nas radością z powodu Jego zmartwychwstania. Święto Wniebowstąpienia przypomina nam powrót Jezusa Chrystusa w chwale do Ojca.

Pyt.: Co łączy Maryję z Kościołem?

Odp.: Maryja należy do Kościoła, który otrzymał dary Ducha Świętego. Tenże Duch Święty nadal działa, uświęca nas, oświeca, odradza i przygotowuje ludzkość na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa w chwale. Zielone Świątki corocznie przypominają nam zesłanie Ducha Świętego.

Maryję nazywamy Matką Kościoła. Można Ją dążyć tym tytułem, ponieważ była Matką Chrystusa - Głowy Mistycznego Ciała, czyli Kościoła. Jeśli jest Matką Głowy, jest równocześnie Matką całego Mistycznego Ciała Chrystusa, a więc - Matką Kościoła.

Pyt.: W jakim znaczeniu Maryja ukazuje nam ostatni etap historii zbawienia?

Odp.: Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny zapowiada przyszły los ludzkości: powszechne zmartwychwstanie, zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, cierpieniem i odnowienie świata. To przyszłe zwycięstwo przypomniane jest przez Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a także przez każdą niedzielę, będącą pamiątką zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Również Święto Chrystusa Króla zapowiada ostateczną odnowę wszystkiego i panowanie Boga-Miłości.

PODSUMOWANIE

Na świecie skażonym przez zło pojawiła się Maryja. Dobrowolnie zgodziła się być Matką Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przez co dała ludzkości Zbawiciela. Poczęta Go w sposób dziewiczy, za sprawą Ducha Świętego. Będąc Matką Jezusa Chrystusa, Maryja jest równocześnie Matką Kościoła - ponieważ stanowi on Jego Mistyczne Ciało - i Matką wszystkich ludzi. Jako pośredniczka Maryja wyprasza dla nas wiele łask. Przede wszystkim jednak dała nam Dawcę wszelkich łask - Jezusa Chrystusa. Świętość Maryi stanowi dla nas także cenny dar, ponieważ wskazuje sposób postępowania, wiodący człowieka do zbawienia. Maryja daje nam przykład wiary, zaufania Bogu, miłości, pokory, modlitwy. Matka Najświętsza trwała przy Jezusie Chrystusie od momentu poczęcia Go aż do Jego śmierci na krzyżu, z Nim współcierpiała, z Nim też cieszy się obecnie w niebie, gdzie przebywa z ciałem i duszą. Kościół otacza Maryję wyjątkową czcią, na którą zasługuje ze względu na przyjęcie łask danych Jej przez Boga i współpracę z nimi. Maryja przeżyła trzy ważne okresy historii zbawienia: oczekiwała wraz z narodem wybranym Zbawiciela, była przy Nim w czasie Jego ziemskiej działalności oraz uczestniczyła w życiu Kościoła po Jego wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i wyzwolenie.



Kilka pytań do fanatycznie zakodowanych obrońców demokracji

Powiększa się chaos poznawczy na polskiej scenie politycznej, zderzają się nurty narracji, pogłębia się kociokwik umysłowy w środowiskach lewoliberalnych.

Jeśli PiS chce wojny z Rosją, jak twierdzi Platforma, to dlaczego z rządów PiS cieszą się na Kremlu, jak twierdzi Tomasz Lis?

Jeśli szkolony na kursach sowieckiego GRU generał Marek Dukaczewski ocenia w programie Tomasza Lisa postawę moralną i patriotyczną Ryszarda Kuklińskiego, to na Kremlu tylko się cieszą, czy wręcz płaczą ze śmiechu, oglądając na żywo redaktora Lisa?

Dlaczego proporcja czterestu sędziów na piętnastu w składzie TK na korzyść Platformy jest demokratyczna, zaś stosunek pięciu do piętnastu na niekorzyść PiS jest łamaniem konstytucji?

Czy można nazywać strażnikiem konstytucji prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego, skoro z premedytacją wziął udział w tworzeniu niekonstytucyjnego prawa?

Według jakich kryteriów partyjni do szpiku kości Dworak i Braun na czele TVP to była demokracja pełna gębą, a partyjni do ostatniej kropli krwi Kurski to jest skrajne upartyjnienie?

Czy Mateusz Kijowski porzucił pracę i zaangażował się w KOD, ponieważ nie chciał płacić alimentów, czy też został liderem KOD, gdyż potępił niepłacenie alimentów?

Jaki Mischung ma w głowie redaktor Renata Kim, kiedy jednocześnie popiera zatajanie informacji przez niemieckie media i protestuje przeciwko domniemanemu brakowi wolności słowa w polskich mediach?

Co ma na myśli Gazeta Wyborcza, kiedy pisze, że Magdalena Jethon została odwołana przez nowy zarząd Polskiego Radia ze stanowiska dyrektora Programu 3 w związku z jej prośbą o zwolnienie za porozumieniem stron?

Skoro Polska przeżywa złoty wiek, jak mówił protektor i mentor Ryszarda Petru, to dlaczego partia Petru żałuje 500 złotych na polskie dziecko?

Kiedy szef partii Nowoczesna Ryszard Petru, zajmujący w przeszłości prominentne stanowiska w Banku Światowym, Banku BPH, BRE Banku i w PKO BP, domaga się, aby wprowadzanie podatku bankowego uzgadniać z bankami, to mamy do czynienia z konfliktem interesów czy politycznym kapitalizmem?

Jakie moralne prawo ma Dominika Wielowieyska, żeby domagać się od profesora Andrzeja Zybertowicza, by skłonił obecnego prezydenta do udzielenia jej wywiadu, skoro sama odmawia namówienia byłego prezydenta do odbycia rozmowy z Zybertowiczem?

Dlaczego, gdy profesor Śpiewak oznajmia, iż nie boi się rządów PiS, to Janusz Palikot traktuje jego opinię jako "pisowski strach jak u każdego Żyda", a kiedy Janusz Palikot mówi, że boi się rządów PiS, to jest przedstawiany jako nieustraszony obrońca demokracji?

Czy Niemcy będą w stanie obronić demokrację w blisko 40-milionowej Polsce, skoro nie są w stanie obronić swoich kobiet przed tysiącem zdziczałych imigrantów?

Te pytania oraz wiele innych można zadawać dzisiaj środowiskom zaangażowanym w obronę rzekomo dławionej polskiej demokracji. Być może dzięki refleksji nad oceanicznym bezmiarem własnej głupoty, zaczną długi marsz w kierunku równowagi umysłowej. Jeśli nie skorzystają z tej szansy, to trudno, my przynajmniej próbowaliśmy im pomóc. Spełniliśmy chrześcijański obowiązek względem bliźnich, którzy stracili miarę i rozum z powodu bliskiej utraty konfitur, koneksji i koncesji.

Stanisław Januszewski, w Polityce.pl 2016-01-09

KE i PE to klasyczny cyrk polityczny

Pokolenie sześćdziesięciolatek trzęsie dziś Europą, czyli Unią Europejską, dawne dziewczyny i chłopaki co to walczyli ze zniewoleniem obyczajowym i moralnym, tradycyjnie krępującym rozwój jednostek. Dzięki ich rewolucyjnym poglądom na kapitalizm oraz imperializm i religię do głosu doszła tandeta intelektualna i kulturalna, ogałająca całe pokolenia z samodzielnego myślenia, w tym poszukiwania prawdy. O ile na początku tej rewolucji studenckiej wysiłek tych tzw. "studentów" koncentrował się na buncie, z terroryzmem wyhodowanym w obozach palestyńskich włącznie, to w miarę dojrzewania tego pokolenia, umacniały się wpływy lewactwa liberalnego na politykę poszczególnych państw.

Tradycyjnie katolickie kraje takie jak Hiszpania, Włochy czy Portugalia zamieniły się w bastiony zachodniego socjalizmu, a nawet komunizmu. Doszło do tego, że wiara katolicka została sprowadzona do podziemia, zaś pielgrzymki czy uliczne manifestacje religijne do spektakli medialnych, mających dowodzić, że w Europie panuje wolność wyznawania wiary. Zupełnie jak w Sowietach, gdzie popi i ich cerkwie były atrakcjami dla zagranicznych turystów, ale większość tych duchownych należała do partii komunistycznej.

Doszli do władzy mając dobrobytem i sztucznie pompowaną europejskością, co miało na celu pozbawienie społeczeństw narodowej dumy i niezawisłości gospodarczej, na rzecz integracji wokół państw najsilniejszych. Wszystko się dobrze układało, aż do czasu, gdy w zachodnim świecie i nie tylko media tradycyjne uzupełniła technika cyfrowa czyli internet. Ten instrument komunikowania się znalazł się w rękach młodego pokolenia i wolności oraz wartości europejskie okazały się ordynarną propagandą sukcesu pseudointegracji europejskiej, która ujawniła się jako plan utworzenia imperium, odbierającego narodom prawo do samostanowienia. A w praktyce: unicestwienia prawdziwym wartości europejskich i różnorodności kultur, tradycji i obyczajów.

We wszystkich krajach UE powstały supermarkety z identycznym asortymentem produktów spożywczych i kosmetyków. Jeśli ten plan zniszczenia samoświadomości Europejczyka by się powiódł, zamienilibyśmy się w klony Angeli Merkel czy Martina Schulza. I pletilibyśmy te same kłamstwa o wyższości multikulti nad bezpieczeństwem kontynentu i o tym, że gwałcenie kobiet przez muzułmanów, to taka "gra" przywieziona z krajów arabskich. Oni tam tak się bawią z cudzoziemkami.

Dowcipne, czyż nie? Prominenci liberalnego lewactwa też są odpowiednio dowcipni. Przewodniczący frakcji liberalistów w Parlamencie Europejskim, były premier Belgii Guy Verhofstadt zażartował sobie w internecie, nazywając Kaczyńskiego i Orbana Flipem i Flapem. No to żartujemy. Guy Verhofstadt da się porównać z kobietą z brodą czyli Con-

chitą Wursta, albo z urzędnikiem ministerstwa fałszywych kroków z Latającego Cyrku Monty Pythona. Takich dowcipnych lewaków jest w Brukseli więcej, np. Martin Schulz podziwia Polaków ale gani polski rząd. Udając przy tym, że nie wie, że ten rząd wybrali Polacy, a nie Marsjanie. Ale śmieszne.

Można odnieść wrażenie, że Komisja Europejska i PE to klasyczny cyrk polityczny, taki Monty Python dla ograniczonej intelektualnie, pozaprzeszłej widowni, która żyje wspomnieniami z beztróskich lat młodości. Beztróska już się skończyła, pora podliczyć wszystkie fałszywe kroki tego ministerstwa zakłamania i kolesiostwa, z siedzibą w Brukseli, Berlinie, Hadze, Luksemburgu itp. I pora odejść na wcześniejszą emeryturę, dopuścić do głosu młode pokolenie Europejczyków, zwłaszcza tych, którzy mają angielskie albo polskie poczucie humoru, czyli najwyższej próby. Nie obciążone karierowiczostwem, obłudą i hipokryzją.

A tymczasem do zobaczenia się w internecie. Do czego zachęcam również naszych, polskich Europejczyków, co to nazywają się nowocześni i obywatelscy. Na co dzień uprawiają akrobację słowną, wzorowaną na cyrku brukselskim i są nie mniej śmieszni od swoich idoli.

Krystyna Grzybowska, wPolityce.pl, 2016-01-16

W korytarzach PE uknuto zamach na polski rząd

Wtedy w 1792 roku nie było internetu, telewizji ani radia, owszem wydawano gazety, które czytali tylko ludzie wykształceni, a więc zamożni. Ciemny lud był pańszczyźniany i niepiśmienny.

Nie mniej udało się pod hasłem "obrony zagrożonej wolności", przeciwko reformom Konstytucji 3 Maja, która była według nich zamachem na wolność, co zachowało się w podręcznikach historii jako Targowica, namówić carycę Katarzynę !! do zbrojnej napaści na Polskę. I tak się zaczęło, a skończyło 120 letnią niewolą. Lecz niewola niewoli nie równa. Aristokraci, którzy udali się po zagraniczną pomoc tylko na rozbiorach skorzystali. "Wolności" bronią ludzie związani z opozycją, głównie politycy PO, Nowoczesnej i KOD - u, oni to nazywają obroną demokracji, ale chodzi o to samo, o nie dopuszczenie do reform i zachowanie wolności przywilejów ludzi, którzy utracili władzę a więc i przywileje.

Do tamtej Targowicy należała arystokracja i szlachta, nie cała oczywiście ale liczące się nazwiska. A kim są nasi współcześni targowiczanie? No, gdzie im tam do tych magnatów, takich jak Branicki, Szczęsny Potocki czy Rzewuski. Oni są całkiem innego chowu. Komunistycznego, są potomkami klasy panującej w PRL - u i dlatego nie brak wśród nich resortowych dzieci i resortowych tatusiów. Dorwali się do władzy i postanowili, że władzy tej nie oddadzą. Nie potrzebowali pruskiej carycy, bo za rzeką mają pruską kanclerz, która Katarzynę II wzięła za swój wzór i dlatego w gabinecie Angeli Merkel wisi jej portret. Powtórka z historii? Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Ta druga Targowica jest parodią pierwszej i chwala Bogu. Okazuje się, że nie da się powtórzyć antypolskiej rebelii, bo świat jest inny i pędzi do przodu w tempie, o którym Rzewuskim się nawet nie śniło. Owszem, po Okrągłym Stole twórcy transformacji ustrojowej odziedziczyli chłopstwo pańszczyźniane pracujące w kołchozach i PGR-ach, a także zakłady przemysłowe, które w ramach bliskiej współpracy z Niemcami można

było spieniężyć, a w tych sprzedanych zatrudnić robotników pańszczyźnianych, którzy pracują tam do dziś. U inwestorów zagranicznych. Brzmi dumnie i durnie. Aha, nie można zapominać o wielotysięcznej rzeszy urzędników pańszczyźnianych. I oczywiście właściciele III RP, bo za takich się uważają, nie są w stanie pogodzić się z utratą władzy, którą z małą przerwą dzierżyli przez 26 lat. Więc udali się po pomoc do imperium europejskiego czyli do UE napuszczając na zniechęcony PiS-owski rząd, a więc na polski naród posłów obcych państw, walczących o zniewolenie poddanych głosząc hasła o obronie wolności i demokracji.

W korytarzach Parlamentu Europejskiego uknuto zamach na polski rząd, lecz intryga się nie powiodła, bo opozycja ma mentalność chłopstwa pańszczyźnianego, z którego w większości się wywodzi i nie staje jej samodzielnego myślenia i cywilnej odwagi. Zamiast zaatakować frontalnie premier Szydło, pochowali się po kątach, bo powiało znad Wisły chłodem, a nawet wrogością narodu, który nie chce i nie zamierza służyć pańszczyzną obcym bogaczom i własnym dorobkiewiczom. I wyraża swoją wolę za pośrednictwem mediów, a głównie internetu. Platforma, a za nią jej przybudówki przstraszyły się spadku notowań wśród lemingów i oddały Polskę walkowerem choć nie dobrowolnie. Wielu z nich to z wykształcenia historycy, ale niczego z historii się nie nauczyli i dlatego przejedzie ich walec historii. Lecz zanim to się stanie, będą bruździć i rozrabiać w obronie ich demokracji, bo nie są konstruktywną opozycją tylko kulą u nogi państwa i społeczeństwa.

Krystyna Grzybowska, Polityce.pl, 2016-01-20

Polska wyrasta na europejską potęgę polityczną. Nie ma innej drogi

No i pękła kolejna purchawka. Zwolennicy debaty o rzekomym zagrożeniu instytucji demokratycznej w Polsce zebrali niespełna 47 proc. głosów w Radzie Europy, podczas, gdy - by przepchnąć swą hucpę - potrzebowali ich 67 proc.. Ponieśli więc spektakularną klęskę - nie tylko nie uzyskując wymaganej liczby 2/3 głosów, ale nawet nie uzyskując zwykłej większości. Rada Europy nie podziela zadania polskich donosicieli na własne państwo, mówi dobitnie: załatwajcie to we własnym gronie, bo demokracja w Polsce ma się dobrze.

Dokąd teraz podrepczą rodzimi donosiciele oraz ich możni sponsorzy? Może ONZ? Może demokrację w Polsce poddamy ocenie kilkudziesięciu zrzeszonych tam arcydemokratycznych reżimów? Czemu nie, by Platforma odzyskała władzę dobre są wszystkie metody. Wściekłość, że wschodnioeuropejscy podeuropejczycy ośmielają się wstać z kolan wypłynęła na twarze verhofsztatów, szulców i wszelkich popychadeł korporacji, które wypompowują z potulnej dotąd Polski potężne miliardy. Zapewne wizjonerski architekt ekonomicznego i politpoprawnego zniewolenia Europy Wschodniej George Soros wymyśli nowe sposoby, by zabronić Węgrom i Polakom bezczelnego powstawania z kolan. Bo wielce prawdopodobna jest gminna wieść, że to właśnie on postanowił budowanie Nowoczesnej szalupy, gdy Platforma tonie.

Jasne jest, że lewaccy eurokraci i ekonomiczni kolonizatorzy oraz ich rodzimi namiestnicy - nie odpuszczają. Będą

wracać z kolejnymi pomysłami, by odwrócić demokratyczną decyzję Polaków, która tak zagraża ich kolonizatorskiej władzy nad podbitym ludem nadwiślańskim. Ktoś zwrócił uwagę, że analityk z agencji Standard & Poor's odpowiedzialny za obniżenie Polsce mitycznego ratingu powiedział wprost dlaczego to uczynił. Otóż dlatego, że - uwaga - "nowa władza dąży do zmiany i kontroli kluczowych instytucji państwa w Polsce". Widział ktoś podobną bezczelność?! Władza wybrana przez Polaków chce w Polsce naprawdę rządzić! Niesłychane. Obniżamy rating. Bo rating jest AAA wtedy, gdy w Polsce rządzi władza wybrana przez George Sorosa, frau Kanzlerin oraz inne światłe siły brukselskie.

Polacy wreszcie zmierzających ku prawdziwej czyli ekonomicznej wolności, a kąsający ich po kostkach eurokraci zaczynają się krztusić. Także dlatego, że poniewieranie Polski i Polaków może zrobić bardzo złe wrażenie na Brytyjczykach, którzy już wkrótce zdecydują czy nadal chcą o wszystko pytać Brukselę. I Brexit gotowy, a tego eurokraci boją się panicznie.

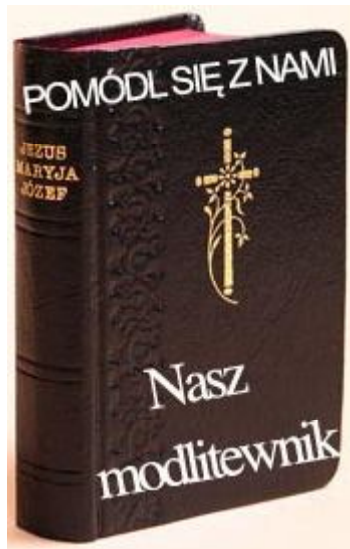
Operacja "ubogacenia" Europy zalewem kilku milionów roszczeniowych i często agresywnych muzułmańskich mężczyzn trwa, sylwestrowa rape-party była zaledwie preludeum. Piramidalny skandal z ocenzurowaniem przez niemieckie media zbiorowych gwałtów w kilkunastu niemieckich miastach to początek końca Wielkiego Kłamstwa i cywilizacyjnego terroru politycznej poprawności. Początek otrzeźwienia Europy dotąd ślepo brnącej w zidiocenie i samozagładę. Dziś jeszcze zidiociate Niemki wręczają swym gwałcicielom kwiatki, informacje o masowych protestach Niemców są cenzurowane przez niemieckie i europejskie media. Ale to się zmieni. Już wkrótce. Fale wzbierają - po obu stronach. Muszą się zderzyć. Już tej wiosny.

Polacy zdołali wybrać polski rząd w ostatniej chwili. Przegranii lobbyści obcych potęg, dziś jako gorliwi donosiciele biegają od ściany do ściany, szukając obcej interwencji by "przywrócić spokój w Warszawie". Ale dziś Bruksela - jak kiedyś Moskwa, gdy o inwazję na Polskę błagał ją Jaruzeński - ma własne kłopoty i słabnie frakcja politycznej poprawności.

Pozycja Polski rośnie. Nasz kurs na podmiotowość widać zewsząd. Polska zaczyna wyrastać na lidera regionu, o co od lat prosili ją współpracownicy zza miedzy. Wystarczyło pokazać, że rozumiemy polski interes narodowy, polską rację stanu. Mądrzy w Europie przyjęli to ze zrozumieniem, nawet cichym uznaniem. Dopiero teraz stajemy się prawdziwymi Europejczykami. To znaczy państwem i narodem, które szanuje sam siebie i swoje własne dobro stawia na pierwszym miejscu i nie akceptuje przydzielonej mu roli pariasa we własnym domu. Uwięzieni w kompleksach, wystraszeni oraz sprzedajni krzyczą, że to straszne, bo przecież my tylko do niewolnictwa dorośliśmy. Jak upiorny murzyn-majordomus z filmu "Django" Quentina Tarantino, co za swą pozycję pieśczocho władzy, najgorliwszy był w prześladowaniu współpracowników, byle tylko nie wybili się na niepodległość.

Polska będzie silna, albo nie będzie jej wcale. Warszawa zaczyna stawać się jedną z czterech najważniejszych stolic Europy. Właśnie tak: Berlin, Paryż, Londyn i Warszawa. Wstajemy z kolan, zaczynamy zajmować swoje miejsce w Europie. Lidera regionu, który wyprowadzi Europę z ekonomicznego imperializmu i lewackich utopii. Nauczy ją prawdziwej solidarności i prawdziwej wolności.

Maciej Pawlicki, *Polityce.pl*, 2016-01-28



MODLITWY ZA OJCZYZNĘ

MODLITWY SIÓSTR PASJONISTEK

Najświętsze Serce Jezusa, w naszej Ojczyźnie przyjdź Królestwo Twoje. Zapanuj duchem Twej sprawiedliwości i miłości w umysłach i sercach rządzących i rządzonych.

W najgłębszej czci i dziękczynieniu, w modlitwie błagalnej Polska korzy się przed Tobą. Wskrzesałeś Jej ciało, odrodź ducha, Chryste. Daj Narodowi światło, męstwo, dobrą wolę. Daj zwycięstwo nad złem w naszym Narodzie, nawróć błędzących, spraw, abyśmy przejrzeni i przebaczeni, bo tyłu z nas nie wie, co czyni. Przemów do naszych serc, daj się poznać Panie, a wszyscy pójdziemy za Tobą.

Przebac nam, którzy Cię kochać pragniemy, a tak Ci źle służymy. Przebac niewdzięczność, nakłoń ucha Twego i wysłuchaj. Polska woła do Ciebie w niemocy własnej i błaga miłosierdzia Twego. Wzbudź moc Twoją, Panie, przyjdź i króluj. Najświętsze Serce Jezusa, w Tobie ufność pokładamy, a nie będziemy zawstydzeni na wieki. Pani nasza Częstochowska, Królowo Polski, strzeż Królestwa Twego.

W s z y s c y święci i święte Polskie, módlcie się za nami.



MODLITWA ZA OJCZYZNĘ KS. JERZEGO POPIELUSZKI

Wszechmocny Boże, Ojców naszych Panie!

Pochylamy pokornie nasze głowy, by prosić o siłę wytrwania i mądrość w tworzeniu jedności, by prosić o Twoje błogosławieństwo.

Wszystkich polecamy Twojej szczególnej opiece, Twojej mocy uzdrawiającej ludzkie serca.

Chcemy wszystkim naszym winowajcom przebaczyć, jak Ty przebaczasz nam nasze winy.

I zbaw od złego nas wszystkich. Wysłuchaj, Panie, prośby ludu swego. Amen.

Z życia wsi



Wokół Obchodów 650-lecia Łęk Dukielskich. Wspólna praca łączy - Sylwester 2015/16

Za kilka miesięcy obchodzić będziemy 650. rocznicę wymienienia po raz pierwszy nazwy naszej wioski "LANKY" w dokumencie wydanym w dniu 28 sierpnia 1366 roku przez Kazimierza Wielkiego dotyczącym jej przekazania. Wielu mieszkańców naszej miejscowości i jej miłośników zaangażowało się w pracę na rzecz jubileuszu. Chcielibyśmy, aby te trzy dni przebiegały w miłej atmosferze, wśród licznych atrakcji, ciekawych wydarzeń, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Jako członek komitetu organizacyjnego bardzo serdecznie dziękuję za zainteresowanie uroczystościami i każdą zaoferowaną pomoc. Chętnych do współpracy przy wielu inicjatywach, jakie mają miejsce w ostatnim czasie, nie brakuje. Zwłaszcza organizacja Balu Sylwestrowego była wielką próbą dla naszego społeczeństwa. I nie trzeba było nikogo prosić - chętni do pomocy znaleźli się sami. Dlatego na łamach naszego łęckiego czasopisma "Powołanie" serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w organizację zabawy sylwestrowej w Łękach Dukielskich. Gorące podziękowania składam na ręce Pani **Małgorzaty Tomkiewicz** i członków "Kółka Rolniczego" w Łękach Dukielskich, dziękuję również Paniom: **Małgorzacie Jagiełło, Krystynie Śliwińskiej, Agnieszce Wilk, Marcie Bal, Irenie Kołacz i Joannie Reczkowskiej**. Od strony kulinarnej wspierało nas również Koło Gospodyń Wiejskich, Panie: **Maria Kołacz, Wiesława Świątek, Danuta Solińska, Maria Łągawa, Alina Kasprzyk i Irena Kołacz**. Od początku do końca wspierał nas i służył pomocą, zwłaszcza przy sprawach związanych z elektryką, pan **Ryszard Soliński**. Pomimo, że jest mieszkańcem Wietrzna, bardzo angażuje się w sprawy obchodów 650-lecia Łęk Dukielskich, za co gorąco mu dziękuję. Wiele pracy i wysiłku w organizację zabawy sylwestrowej włożyli Państwo **Beata i Jacek Węgrzynowie oraz Anna i Andrzej Kędrowie**. Myślę, że na pochwałę zasłużyli też członkowie zarządu Klubu Sportowego "Zorza": **Rafał Majer i Piotr Reczkowski**. Chociaż byli współorganizatorami balu sylwestrowego, nie szczędzili sił, czasu i pomysłów na uatrakcyjnienie zabawy. Dziękuję również Pani Dyrektor **Krystynie Delimata** za użyczenie Hali Widowiskowo-Sportowej i udostępnienie kuchni oraz naczyń, a także Panu **Henrykowi Kyc** za wypożyczenie urządzeń podgrzewających potrawy.

Serdeczne podziękowania składam na ręce **sponsorów**, którzy bardzo życzliwie odnieśli się do naszych prośb. Wszystkim sponsorom i miłośnikom

naszej miejscowości składam wyrazy wdzięczności. Dzięki uprzejmości: **Haliny i Piotra Węgrzynów, Ilony i Artura Ryczaków, Gabrieli i Leszka Jastrzębskich, Rafała Majera, Piotra Reczkowskiego, Małgorzaty Zborowskiej, Firmy Usługowej KARGUM Adam Kargul z Równego, Krośnieńskich Hut Szkła S.A. w Upadłości Likwidacyjnej, Gabinetów Kosmetycznych: "Uroda" w Dukli, B&M Twój Styl Beata Misygar, ORCHIDEA z Chorkówki oraz właścicielki Sklepu "Świat upominków", Firmy Przewozowej "Jacek", Leszka Wilk i Prywatnego Muzeum Bitew Karpackich, "Arkus" S.C. Sklep z rowerami, Gabinetu Stomatologicznego "TRIDENT" oraz innych sponsorów, możemy przystąpić do realizacji części działań zawartych w planie obchodów.**

Na zakończenie przytoczę słowa Henry'ego Forda: *"Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces"*.

Czł. komitetu, *Katarzyna Reczkowska-Buryła*



Więści z życia OSP

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom za życzliwe przyjęcie strażaków i złożone środki finansowe przy rozprawdaniu kalendarza. Zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup sprzętu i umundurowania strażackiego.

Chciałbym również poinformować, że na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się w dniu 17.01.2016 r., został wybrany nowy Zarząd i Komisja Rewizyjna OSP.

W skład nowego Zarządu OSP weszli:

- | | |
|------------------------------|-------------------------|
| - Prezes | - dh Bal Józef |
| - Wiceprezes naczelnik | - dh Wierdak Tadeusz |
| - Wiceprezes | - dh Wierdak Justyna |
| - Wiceprezes z-ca naczelnika | - dh Jakubik Rafał |
| - Sekretarz | - dh Tomkiewicz Tomasz |
| - Skarbnik | - dh Kołacz Bolesław |
| - Kronikarz | - dh Kołacz Leszek |
| - Gospodarz | - dh Widziszewski Marek |
| - Członek zarządu | - dh Szombara Tadeusz |

Komisja Rewizyjna OSP w składzie:

- | | |
|------------------|---------------------------|
| - Przewodniczący | - dh Pietruś Ryszard |
| - Sekretarz | - dh Kurowska Karolina |
| - Członek | - dh Tomkiewicz Kazimierz |
- Prezes Zarządu OSP Józef Bal*



Alfik Matematyczny

Dnia 25 listopada 2015r. odbyła się kolejna XXI edycja Ogólnopolskiego konkursu Alfik Matematyczny. Jak co roku uczniowie z naszej szkoły wzięli udział w tej matematycznej rozgrywce.

Organizatorem konkursu w tym roku była Pani Barbara Wierdak, a osobami współpracującymi były Panie: Anna Bargiel, Katarzyna Majchrzak i Ewa Piróg. Należy wspomnieć, że w tej matematycznej rozgrywce w całej Polsce wzięło udział blisko 62 tys. uczestników, wśród których wyłoniono 442 laureatów, a wśród nich są również nasi uczniowie.

W Alfiku Matematycznym wzięło udział 28 uczniów od klasy II SP do klasy II G. Najlepsze wyniki uzyskali następujący uczniowie:

- Krystian Kopa z klasy III SP z wynikiem 97,33%, uplasował się na 2 miejscu w województwie i 12 w kraju, zdobył dyplom laureata;

- Oliwia Solińska z klasy III SP z wynikiem 94,00%, zdobyła 8 miejsce w województwie i 48 w kraju oraz dyplom laureata.

W nagrodę Krystian i Oliwia otrzymali zaproszenie na tygodniowy obóz wypoczynkowo-naukowy w Serpelicach nad Bugiem, na który mogą się wybrać podczas wakacji.

Natomiast dyplomy uznania za uzyskanie bardzo dobrego wyniku w konkursie otrzymali następujący uczniowie: Vanessa Buła z kl. III (75,83%), Wiktor Kielar z kl. II (89,17%), Marta Bania z kl. II (71,83%), Szczepan Ryczak z kl. II G (79,83%).

Dyplomy uznania za uzyskanie dobrego wyniku w konkursie otrzymali uczniowie: Kinga Deryniowska z kl. II (70%) i Bartosz Ryczak z kl. II G (73%).

Dyplomy uznania otrzymali również uczniowie, którzy byli najlepsi w swoich grupach wiekowych w szkole: Aurelia Gierlicka i Dawid Szpiech.

Wszystkim uczestnikom konkursu gratulujemy udziału w niezwykłych zmaganiach matematycznych, ale największe brawa dla tych, którzy osiągnęli jak najwyższe wyniki.

Wycieczka do Krosna

W poniedziałek 14 grudnia 2015 roku uczniowie klas I-III SP pod opieką Pań A. Bargiel, K. Majchrzak i M. Pabis uczestniczyli w wycieczce edukacyjnej do Krosna. Głównymi punktami wyjazdu był udział w spektaklu pt. „PIOTRUŚ I WILK” oraz odwiedziny Biblioteki Wojewódzkiej.

Dzieci miały okazję zobaczyć bajkę muzyczną „Piotruś i wilk”, będącą niestandardowym połączeniem rozrywki i edukacji. Przedstawienie rozpoczęło się nietypowo. Na początek mamy więc wprowadzenie mające na celu zaznajomienie publiczności z instrumentami orkiestrowymi. Ich dźwięk ma zapowiadać przybycie konkretnych postaci. Po nim następuje okraszona dobrym humorem i dynamiczną akcją opowieść o chłopcu, który nie posłuchał swojego dziadka i poszedł bawić się z przyjaciółmi - zwierzętami na łące. Piotruś i jego przyjaciele muszą zmierzyć się z groźnymi wilkami. Solidarność i przyjaźń triumfuje nad brutalną prze-

mocą, a powiedzenie „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” staje się prawdziwe.

Drugim punktem programu wycieczki była wizyta w Bibliotece Wojewódzkiej. W Oddziale dla Dzieci uczniowie zostali zapoznani z pracą bibliotekarza, obejrzeli księgozbiór oraz salę czytelną, gdzie wysłuchali opowiadania o tematyce świątecznej.

Oplątek dla samotnych

W tym roku, co stało się już szkolną tradycją, w okresie przedświątecznym uczniowie z klasy III gimnazjum pod opieką P. Danuty Witowskiej odwiedzili osoby samotne w naszej miejscowości. Przy łamaniu się oplątkiem i składaniu życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku pojawiały się łzy wzruszenia. Osoby samotne otrzymały od uczniów piękne kartki Bożonarodzeniowe przygotowane przez p. Annę Bargiel i p. Magdalenę Majchrzak, młodzież w zamian została obdarowana słodkościami.

Prawa człowieka

Dnia 21 grudnia 2015 r. w naszej szkole odbyła się akademia poświęcona Prawom Człowieka. Uczniowie klasy III i IV przygotowani przez P. Dominikę Aszklar, Danutę Witowską i Justynę Jabłecką-Mrozek przedstawili w sposób poważny i humorystyczny prawa człowieka i prawa dziecka. Mali artyści przypomnieli nam słowa Janusza Korczaka, że "Dziecko to także człowiek tylko, że jeszcze mały".

Konkurs na najładniej przystrojonej klasie

Tradycją jest, że przed świątami Bożego Narodzenia Samorząd Uczniowski organizuje świąteczny konkurs. W tym roku zadaniem uczniów było przystrojenie klasy. Liczył się pomysł dekoracji, materiały, estetyka wykonania elementów dekoracji oraz wkład pracy w wykonanie ozdób. Rywalizacja była bardzo zacięta. Uczniowie podpatrywali nawzajem przebieg prac i starali się dodawać jakieś nowe, oryginalne elementy. W dekorowaniu klas pomogli rodzice, którym bardzo dziękujemy za pomoc, wielkie zaangażowanie i motywowanie swoich pociech i poddawanie nowych pomysłów. Jury przyznało pierwsze miejsce klasie VI, drugie klasie V i trzecie klasie IV. Niestety żadna klasopracownia gimnazjalistów nie została nagrodzona. Uczniowie otrzymali w nagrodę dodatkowo punkty z zachowania.

Wigilia Szkolna

"... To właśnie tego wieczoru, od bardzo wielu wieków, pod dachem tkliwej kolędy Bóg rodzi się w człowieku" - te słowa Emilii Waśniowskiej stanowiły motto tegorocznego Spotkania Wigilijnego w ZSP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich.

W udekorowanej na tę uroczystość hali widowiskowo-sportowej 22 grudnia 2015 roku spotkali się uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Pani Dyrektor Krystyna Delimata powitała przybyłych na tą uroczystość: pana burmistrz Andrzeja Bytnara, panią wiceburmistrz Elżbietę Wróbel, księdza Zdzisława Babiara, księdza Romana Jagiełło, przedstawicieli Rady Rodziców oraz emerytowanych pracowników szkoły. W Bożonarodzeniowy nastrój wprowadzili wszystkich uczniowie. Młodzież w świątecznej inscenizacji w bardzo interesujący sposób przypomniła nam o istocie świąt Bożego Narodzenia oraz o szacunku do tradycji. Widzowie mieli okazję zobaczyć staropolską wigilię, dowiedzieć

się dłaczego na stole pojawiają się tradycyjne wigilijne potrawy oraz poznać zapomniane już przesady, wierzenia związane z tym cudownym dniem. Uczniowie klas IV, II i III gimnazjum z wielkim przejęciem i zaangażowaniem odegrali swoje role. Jedną z tradycji, które przetrwały wiele lat, jest kolędowanie. Część artystyczna zakończyła się pięknym śpiewem kolęd wykonanych przez szkolny chór oraz absolwentki naszej szkoły, które chętnie nadal z nami współpracują. Akademię przygotowali: montaż słowno-muzyczny: Bernarda Skalska, Barbara Wierdak, Katarzyna Szczurek oraz Andrzej Aszlar, dekoracje: Katarzyna Majchrzak oraz Magdalena Majchrzak.

Po występie uczniowie rozdali wszystkim opłatki, by "dzieliąc się opłatkiem, każdy mógł dzielić się sercem".

"Betlejem oczami dzieci"

Za nami jedno z najpiękniejszych i najbardziej rodzinnych świąt, Boże Narodzenie - święto radości i nadziei, którego nieodłącznym symbolem jest szopka betlejemka. Zwyczaj tworzenia szopek sięga XIII wieku, kiedy to święty Franciszek z Asyżu zorganizował żywą szopkę we włoskim Greccio.

Celem kultywowania i rozwijania się tej wspaniałej tradycji są organizowane co roku liczne konkursy dla dzieci, młodzieży, jak i dla dorosłych na najpiękniejszą szopkę Bożonarodzeniową. Jak co roku nasi uczniowie włączyli się w ten piękny zwyczaj, tym razem reprezentowali naszą szkołę na międzynarodowym konkursie pt. "Betlejem oczami dzieci" organizowanym w mieście Stropkov we wschodniej Słowacji. Wszystkie szopki były wykonane ręcznie różnymi technikami, a przy ich tworzeniu było widać, że niekiedy pracowała cała rodzina.

Prace oceniane były przez międzynarodowe jury w trzech kategoriach wiekowych: I - szkoły podstawowe, II - gimnazja, III - szkoły średnie oraz pozostałe w/w placówki.

Uczniowie, którzy reprezentowali naszą szkołę to:

- Julian Głowa (dyplom i nagroda za udział w konkursie, najmłodszy uczestnik konkursu, kategoria: SP)
- Katarzyna Świątek i Aleksandra Leśniak (klasa IV SP - II miejsce, kategoria: SP)
- Karolina Janeczek, Natalia Głód, Magdalena Zając (klasa IV SP - I miejsce, kategoria: SP)
- Marcin Dziedzic (klasa V SP - I miejsce, kat. SP)
- Wiktor Jastrzębski (klasa V SP - III miejsce, kat. SP)
- Patryk Pec (klasa V SP - III miejsce, kategoria: SP)
- Diana Lis (klasa III G - dyplom i nagroda za udział w konkursie, kategoria: Gim.)
- Anita Musialik (klasa III G - dyplom i nagroda za udział w konkursie, kategoria: Gim.)
- Brygida Wierdak (klasa III G - dyplom i nagroda za udział w konkursie, kategoria: Gim.)

Gratulujemy wszystkim uczestnikom międzynarodowego konkursu "Betlejem w oczach dzieci" i ich najbliższymi oraz zapraszamy do udziału w następnych konkursach.

Rywalizacje sportowe uczniów i nauczycieli

Po przerwie świątecznej nauczyciele, animatorzy sportu oraz uczniowie powrócili do gry w ramach realizowanych projektów. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie szkoły w zakładce Wydarzenia Sportowe.

Akademia z okazji Dnia Babci i Dziadka

21 stycznia uczniowie z klas 0-3 SP zaprosili swoich dziadków na uroczystą akademię z okazji ich święta. Zaproszeni goście licznie przybyli do szkoły. Na początku Pani

Dyrektor powitała serdecznie wszystkich zebranych. Następnie dzieci z klas młodszych pod kierunkiem swoich Pań: T. Wierdak, M. Pabis, K. Majchrzak, A. Bargiel i B. Wierdak przygotowały występy artystyczne. Nie zabrakło wierszy, piosenek, tańców i inscenizacji. Poprzez te różne formy dzieci starały się przekazać swoim dziadkom wdzięczność, miłość i wielkie oddanie. Dziękowały im za to, że zawsze mogą liczyć na ich wsparcie w trudnych chwilach. Na zakończenie przed publicznością zatańczyły "Baletki" przygotowane przez panią M. Aszlar. Po występach dzieci wręczyły swoim dziadkom własnoręcznie przygotowane laurki i upominki oraz zaprosiły na ciastko i herbatkę. Przy poczęstunku, o który zadbały rodzice, babcie i dziadkowie wraz ze swoimi wnucami bawili się przy muzyce pana Marcina Sliwińskiego. Choinka szkolna z Babcią i Dziadkiem była niezapomnianym wydarzeniem i dostarczyła wielu wrażeń.

VIII Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

6 listopada 2015 roku odbył się VIII Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej. Naszą szkołę reprezentowały cztery dziewczynki z klasy IV: Weronika Aszlar, Natalia Głód, Maja Krukar i Marlena Ryczak. Uczennice zaprezentowały piosenkę francuskiej piosenkarki Indilli "Derniere danse" i wywalczyły 3 miejsce. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Ogólnopolska Olimpiada Mitologiczna

Już po raz czwarty uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej, która odbyła się 10 listopada 2015 r. Organizatorem Konkursu było Wydawnictwo Naukowe Olimpus. Celem olimpiady była popularyzacja i poszerzenie wiedzy na temat wierzeń religijnych starożytnej Grecji i Rzymu. W Polsce ogółem do olimpiady przystąpiło 2454 gimnazjalistów i 4016 uczniów szkół podstawowych. Organizatorem konkursu w szkole była Pani B. Węgrzyn. Wyniki konkursu ogłoszone zostały początkiem stycznia. Z naszej szkoły do konkursu przystąpiło sześcioro gimnazjalistów z klas I-III oraz siedmioro uczniów z klas V-VI SP. Wszyscy uczniowie wykazali się dużą wiedzą na temat mitologii greckiej i rzymskiej oraz wszyscy zajęli miejsca w pierwszej piętnastce w konkursie. Należy podkreślić, że w tym roku szkolnym test z mitologii był trudniejszy ze względu na to, iż do każdego z 30 pytań podane były cztery odpowiedzi, z których przynajmniej jedna, dwie lub nawet trzy były prawidłowe, a za odpowiedź błędną uczniowi odejmowano punkty. Poniżej wyniki uczniów:

Kategoria SP: Wiktor Głowa z kl. VI zdobył 5. miejsce, dyplom laureata i nagrodę książkową; Marcin Dziedzic z kl. V - 7. miejsce i dyplom laureata; Piotr Krukar z kl. VI - 8. miejsce i dyplom laureata; Dawid Szpiech z kl. VI - 10. miejsce i dyplom laureata; Dawid Tomasz Węgrzyn z kl. V - 12. miejsce i dyplom laureata; Milena Buczyńska z kl. V - 12. miejsce i dyplom laureata; Aurelia Gierlicka z kl. V - 13. miejsce i dyplom laureata.

Kategoria Gimnazjum: Michał Węgrzyn z kl. III G zdobył 5. miejsce, dyplom laureata i nagrodę książkową; Szczepan Ryczak z II G - 7. miejsce i dyplom laureata; Weronika Cabaj z kl. III G - 8. miejsce i dyplom laureata; Bartosz Ryczak z kl. II G - 9. miejsce i dyplom laureata; Dominik Szczepanik z II G - 9. miejsce i dyplom laureata; Marcin Szczepanik z kl. I G - 11. miejsce i dyplom laureata.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy sukcesu!

Opr. Marta Pabis